Nr. 57. Kraków, Piątek 27 Lutego 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z KRAJU

Otrzymujemy następujące, wielce charakterystyczne pismo, które w dosłownem brzmieniu i bez zmian zamieszczamy:

W Godowie, d. 22 lutego 1891 r. (powiat Rzeszów.)

Szanowna Redakcjo!

Przed paru dniami dostało mi się kilka numerów *Przyjaciela ludu*, którego zachwalano mi, jako jedyne nasze i bardzo dobre pismo. Że czytywać lubię, z chęcią zabrałem się do pracy. Biorę do ręki nr. 3-ci *Przyjaciela ludu*, z dnia 1-go lutego b. r., i czytam list brata naszego, p. Michała Ociepka z Przegorzały z dnia 17-go stycznia b. r pisany. Brat ów nasz (bo tak się nim podpisał) pięknie opisuje swą wioskę Przegorzały, która wygląda jak jeden ogród wśród doliny z mnóstwem różnobarwnego ptactwa. Ptactwo to nuci różnemi tony, ażeby pracującego wieśniaka przy jego ciężkiej pracy rozweselić, bo te ptaki zastępują mu grajków, którzy wielkim panom przy ich ciągłych biesiadach przygrywają. Przeczytawszy powyższy ustęp, żal głęboki uczułem do brata, p. M. Ociepka, a większy jeszcze do p. Redaktora tego pisma. P. M. Ociepka nie zapomniał chyba o tem największem przykazaniu, jakie nam Zbawiciel nasz zostawił: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego." Czyż my wszyscy, dzieci jednej matki ziemi naszej, nie mamy żyć po Bożemu i wspólnie pracować dla dobra naszej doczesnej Ojczyzny a żyć według przykazań i zgodnie, byśmy miłością i jednością zaskarbili sobie prawdziwą Ojczyznę naszą po śmierci? Widocznie brat nasz, p. M Ociepka, a z nim i p. redaktor *Przyjaciela ludu* nie zastanowili się nad powyższym ustępem, albo też mając niechęć ku jednostce magnata lub szlachcica, chcą w nas braci włościan wlać jad i zemstę, przeciw panom. Czy dobrą przysługę zrobi nam taki brat lub przyjaciel, który jednej matki dzieci, zamiast godzić, rozdziela? Tak być nie powinno! Wszczepianie zemsty jest nie po chrześcijańsku a sprzeciwia się przykazaniom Bożym, sprzeciwia się wierze świętej ojców naszych i nam samym. Nie pomyślał chyba p. M. Ociepka, nad tem, że magnat czy pan jest kość z kości naszej, krew z krwi, że wspólnie, razem bronili wiary ojców i naszej biednej Ojczyzny od napadów hord tatarskich, tureckich, szwedzkich i moskiewskich, że broniąc swych przodków wiary świętej, krew wspólnie przelewali! Pismo *Przyjaciela ludu* przykre i bardzo przykre wrażenie zrobiło na mnie Hasłem i zasadą pisma tego chyba burzyć a nie budować. W każdej korespondencji i całem piśmie tchnie duch niezgody i nienawiści. Nam bracia kochani potrzeba oświaty; uczmy się, starajmy się naszą godność człowieka podnieść przez nią; lecz oświecajmy się i pracujmy tylko w duchu naszej św. wiary. Miłoby się czytało, gdyby *Przyjaciel ludu*, jeżeli nim chce być rzeczywiście, chociaż jedną taką korespondencję umieścił: Pracujmy bracia wspólnie całemi siłami nad podniesieniem naszej oświaty, bądźcie ludźmi dojrzałymi a nie dziećmi, by na was dziś w tych czasach, pomimo takiego *Przyjaciela ludu*, nie nakładano kar za nieposyłanie waszych dziatek do szkoły. Pilnujmy się, by nasze dziatki gruntownie znanki korzystały przez posyłanie ich na naukę dopełniającą; starajmy się zmniejszyć wydatki niepotrzebne, a obróćmy je na zakupno książeczek „Macierzy polskiej" i „Towarzystwa oświaty," zakładajmy czytelnie i Kółka rolnicze! — takiej korespondencji z całego serca przyklasnąłbym.

A teraz zwracam się do Ciebie, szanowny Redaktorze *Przyjaciela ludu*. Aby odpowiedzieć godnie tytułowi gazety, powiem Ci, że ludowi naszemu, braciom moim, potrzeba strawy zdrowej, czystej, opartej na wierze Chrystusa, objawiającego się na zasadzie sprawiedliwości i miłości.

Z poważaniem

Jan Łyszczarz,
gospodarz.

Upraszam wszystkie nasze polskię pisma, które się godzą z mojem zapatrywaniem, o łaskawe powtórzente tej korespondencji.

Centralny komitet przedwyborczy dla Galicji wschodniej przesyła nam następujące pismo:

„Komitet centralny przyjmował deputację z Kołomyji, złożoną z Polaków, Rusinów i Niemców. Deputacja przedłożyła protest przeciw wyborowi Blocha i Meizelsa imieniem miast: Kołomyji, Śniatyna i Buczacza, a jednomyślnie oświadczając się za kandydaturą hr. Edmunda Starzeńskiego, która ma wszelkie szanse powonia.

„Komitet centralny przyjął deputację bardzo przychylnie i uchwalił wysłać delegata w osobie p. Dembowskiego na miejsce, dla poinformowania się o istotnym stanie rzeczy".

Centralny komitet przedwyborczy na podstawie wniosków komitetów powiatowych zatwierdził kandydaturę p. Edwarda Gniewosza na okręg wyborczy Sanok-Brzozów-Lisko.

We Lwowie 24 lutego 1891.

Adam Sapieha
Przewodn. komitetu centr.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Ulegając życzeniu mojej rodziny, widząc, że moja kandydatura na posła do Rady państwa, do której liczni i łaskawi przyjaciele moi mnie wezwali, a którą wolny od osobistej ambicji i interesu li tylko w chęci służenia krajowi i współobywatelom zgłosiłem, daje powód do waśni i nieporozumień między obywatelstwem, w pośród którego lat 16 w najlepszych stosunkach żyłem, oświadczam, iż kandydaturę moją cofam, upraszając najuprzejmiej moich łaskawych przyjaciół, aby głosy, mnie ofiarowane na dotychczasowego posła p. Stan. Cieńskiego oddać zechcieli.

Z wysokiem poważaniem
Włodzimierz Gniewosz.

Na poufnem zebraniu w Izbie rękodzielniczej we Lwowie dnia 23 b. m. odbytem, oświadczył dotychczasowy poseł Izby handlowej lwowskiej p. *Niemczynowski, iż stanowczo mandatu poselskiego nie przyjmie i kandydować nie będzie.*

Jedyny oficjalny i obszerniejszy komitet wyborczy w Brzeżanach, złożony ze wszystkich stanów i wyznań, uchwalił 23 b m. prawie jednogłośnie, gdyż 57 głosami na 59 głosujących, popierać kandydaturę dotychczasowego posła dra Euzebjusza Czerkawskiego.

Komitet miejski w Przemyślu zaleca jednogłośnie kandydaturę Witolda Lewickiego.

Na zgromadzeniu wyborców w Uściu Biskupiem 24 lutego zjawiło się 300 włościan i kilkanaście osób z inteligencji. Dr. Okuniewski, poseł sejmowy obwołany został kandydatem jednogłośnie.

Z Jarosławia donoszą, że na walnem zgromadzeniu wyborców dnia 23 b. m. wygłosili wyznanie wiary politycznej dr. Wład. Dulęba adwokat ze Lwowa i p. Kwiatkowski, inżynier. Obaj przyznali się do programu lewicy. Ze względu, że od samego początku są tu dwa komitety, z których jeden popiera p. Kwiatkowskiego, drugi p. Dulębę — nie można dziś jeszcze o szansach jednego lub drugiego kandydata przesądzać.

P. Mieczysław Onyszkiewicz, poseł z większych posiadłości Rohatyn-Bóbrka, ogłosił obecnie drukiem sprawozdanie ze swej działalności poselskiej w Radzie państwa.

Zawiązany przez p. Zygmunta Jaroszyńskiego z Błudnik, komitet przedwyborczy ściślejszy dla wyborów z mniejszej posiadłości stanisławowskiego powiatu, po porozumieniu z komitetami: tłumackim, nadworniańskim i bohorodczańskim, uchwalił popierać kandydaturę księdza Kornela Mandyczewskiego na posła do Rady państwa. Na zwołanem następnie 20 b. m. do Stanisławowa posiedzeniu komitetu obszerniejszego, złożonego ze wszystkich stanów i obu obrządków więcej wpływowych osobistości, kandydatura księdza Mandyczewskiego jednogłośnie przyjętą została i tem samem polecono komitetowi ją popierać.

Edmund hr. Starzeński nie mogąc z powodu choroby stanąć osobiście przed wyborcami miast Buczacza, Kołomyji i Śniatyna, wystosował do nich odezwę, w której oświadcza, że przyjmując ofiarowany sobie mandat poselski, w sprawie ruskiej pracować będzie usilnie, ażeby przez uwzględnienie wszystkich słusznych żądań Rusinów, znikły różnice, dzielące na wspólną szkodę dwa bratnie narody, zamieszkujące Galicję.

W okręgu Rzeszów-Kolbuszowa sześcin włościan zamierzyło popierać kandydaturę Józefa Gorczycy, koncypjenta notarjalnego z Jarosławia, przeciw hr. Tyszkiewiczowi.

Na okręg wiejski Kamionka-Brody centralny komitet polski nie postawił żadnej kandydatury wobec prof. Barwińskiego (pierwszego autora ugody z rządem).

Dnia 28 b. m. odbędzie się w Samborze poufne przedwyborcze zgromadzenie, celem porozumienia się co do wyboru posła do Rady państwa z kurji większej własności okręgu: Sambor, Staremiasto, Turka, Drohobycz, Rudki

---

Najwyższem postanowieniem z dnia 30 stycznia b. r. cesarz zatwierdził uchwały Sejmu krajowego, któremi przyznane zostało prawo do poboru opłat mytnioznych:

Obszarowi dworskiemu w Kutkorzu od mostu na rzece Pełtwi.

Gminie Świątoniowej od przewozu przez rzekę Wisłok.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu odbytem dnia 23-go lutego 1891 r.

1) Poruczyć naukę kaligrafji w gimnazjum w Stryju zastępcy nauczyciela Juljanowi Carewiczowi;

2) przyznać profesorowi gimnazjum w Nowym Sączu Marcinowi Drzymuchowskiemu czwarty dodatek pięcioletni od dnia 1 lutego 1891;

3) powierzyć dr. Wojciechowi Fiałkowskiemu, bezpłatną docenturę higjeny w c. k. seminarjum nauczycielskiem w Rzeszowie;

4) zatwierdzić wybór ks. Józefa Siekanowicza i dra Aleksandra Janowicza na reprezentantów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej we Lwowie;

5) pozwolić kierującemu nauczycielowi szkoły ludowej w Chodaczkowie wielkim, Karolowi Feinerowi na pełnienie funkcji pisarza gminnego przez rok jeden;

6) przekształcić szkoły filjalne w Maniowie powiatu Dąbrowa; i

7) w Tyszycy powiatu Sokal na etatowe;

8) wyłączyć gminę Łęki powiatu Jasło z zakresu szkolnego, w Łączkach i zorganizować w Łękach osobną szkołę filjalną;

9) zorganizować w Chmielu powiatu Lisko szkołę etatową; w

10) Kopytowej powiatu Krosno szkołę filjalną; w

11) Węglówce powiatu Wieliczka szkołę filjalną; w

12) Wyżnem powiatu Rzeszów szkołę etatową; w

13) Załokciu;

14) Smolnej; i

15) Bystrzycy powiatu Drohobycz szkoły etatowe;

16) zamianować Józefa Böhma nauczycielem szkoły etatowej w Sadkowej górze;

17) Krystynę Piotrowską, nauczycielką szkoły etatowej w Pantałowicach;

18) Marję Gruszecką nauczycielką młodszą 3-klasowej szkoły ludowej w Sędziszowie;

19) Karolinę Gadowską nauczycielką czteroklasowej szkoły ludowej w Grybowie;

20) ks. Kazimierza Dutkiewicza stałym nauczycielem religji obrz. łac. w 4-klasowej szkole męzkiej w Stryju;

21) Romualda Krzyżanowskiego nauczycielem szkoły ludowej w Stulsku;

22) Erazma Ziołowskiego nauczycielem szkoły etatowej w Gumniskach Fox;

23) Jana Kamińskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły męzkiej w Starym Sączu;

24) Marję Ocetkiewiczównę stałą kierującą nauczycielką dwuklasowej szkoły ludowej żeńskiej w Myślenicach;

25) Ignacego Zaydla nauczycielem szkoły etatowej w Samoklęskach;

26) Jana Hodowańskiego nauczycielem szkoły etatowej w Zarudcach;

27) Stefana Dzugana nauczycielem szkoły etatowej w Powroźniku;

28) Wojciecha Raymana nauczycielem szkoły etatowej w Osieku;

29) Romualda Wojnarskiego nauczycielem szkoły etatowej w Bieździedzy;

30) Jana Olchowego nauczycielem szkoły etatowej w Orawie;

31) Zygmunta Kozłowskiego nauczycielem szkoły filjalnej w Tarnawie;

32) Juljana Sozańskiego nauczycielem szkoły filjalnej w Isajach;

33) Franciszkę Mrozównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Brzostku;

34) Helenę Antecką młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły ludowej w Jadownikach Podgórnych;

35) Andrzeja Czarniaka nauczycielem szkoły etatowej w Odrowążu;

36) Szymona Olasa stałym kierującym nauczycielem, a

37) Jana Garbienia rzeczywistym nauczycielem dwuklasowej szkoły ludowej w Poroninie;

38) Jadwigę Tournelle nauczycielką młodszą 4 klasowej szkoły ludowej żeńskiej w Nowym Targu i

38) Barbarę Mrdaczek stałą nauczycielką 4-klasowej szkoły ludowej w Czarnym Dunajcu.

Maków 24 lutego 1891.

Grono obywateli miasteczka Makowa, jako przedstawicieli wszystkich warstw jego mieszkańców, powzięło nader wdzięczną i godną uznania myśl, wręczenia p. Eugenjuszowi Beneszkowi, c. k. staroście w Myślenicach, adresu z podpisami obywateli tutejszych, a to w celu, by chociaż w taki skromny sposób wyrazić mu głęboką wdzięczność, za gorliwą i niestrudzoną działalność od początku jego urzędowania, jako c. k. starosty w Myślenicach, około rozwoju i podniesienia naszego miasteczka.

Staraniem bowiem p. Eugenjusza Beneszka uregulowany został Księży potok, który corocznie wzbierał i urodzajne grunta w kupę gruzów zamieniał, jego zabiegom i usilnym staraniom, oraz przychylnym przedstawieniom władz kompetentnych zawdzięczamy, że w Makowie otwartą została apteka, której brak nader dotkliwie uczuć się dawał, i że corocznie liczni mieszkańcy miast zjeżdżają do Makowa i poblizkiej Zawoji, szukając w tut. znakomitym klimacie ulgi dla znużonych całoroczną pracą w murach miejskich organizmów, a w uroczej okolicy rozrywki dla oka; z jego to inicjatywy wystawiono w tut. powiecie kilka pięknych murowanych budynków szkolnych, jednem słowem, jego działalności, jako obywatela, oraz jako gorliwego i taktownego urzędnika, znającego potrzeby powiatu i troszczącego się na każdym kroku o dobrobyt ludności, mamy do zawdzięczenia wiele dzieł, na które jeszcze długo czekać byśmy musieli.

To też uroczystość wręczenia adresu, która dnia dzisiejszego się odbyła, była znakomitym i gorącym objawem wdzięczności Makowian. U miejscowego plebana księdza Harsche zgromadzili się wybitniejsi mieszkańcy tut miasteczka, gdzie burmistrz p. Piaseczny wręczając ozdobny adres z podpisami kilkudziesięciu obywateli, w gorącej i serdecznej a zwięzłej przemowie wyraził panu Eugenjuszowi Beneszkowi niewygasłą wdzięczność, za jego obywatelską działalność około rozwoju Makowa.

Wśród zastawionego obiadu toastował gospodarz ksiądz Harsch na cześć p. starosty, następnie dr. Uchacz na cześć obecnego także posła (uprzedzam fakta) do Rady państwa z naszego powiatu p. Popowskiego, podniósłszy trafnie w swem jędrnem i logicznem przemówieniu, że brak wszelkiej agitacji wobec będących na porządku dziennym wyborów, nie należy uważać za objaw naszej apatji lub niedojrzałości politycznej, lecz jako oznakę, że jednomyślnie pragniemy mieć p. Popowskiego przedstawicielem naszych interesów w Radzie państwa, wypróbowawszy wśród ubiegłej kadencji jego znakomite zdolności i gorliwość w strzeżeniu interesów powiatu. Notarjusz Paczowski wzniósł następnie zdrowie gospodarza a zakończył poseł Popowski pięknie wypowiedzianym toastem „kochajmy się".

Uroczystość ta, odznaczająca się serdecznym a poważnym nastrojem, do czego uprzejmość i gościnność gospodarza znakomicie się przyczyniła, pozostanie na długo w pamięci uczestników. *P.*

KURJER LWOWSKI.

* Sesja informacyjna Towarzystwa prawniczego odbyła się dnia 26 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Porządek dzienny: Dr. Bujak: „O znaczeniu dowodu z porównania pism". Dr. A. Balko: „O amortyzacji dokumentów". Dr. Obmiński: „Czy i o ile dyrekcja funduszu propinacyjnego ma prawo wymierzać wynagrodzenie dodatkowe według swobodnego uznania".

* Komitet gal. Towarzystwa gospodarczego rozpisał z terminem po 25 marca b. r. konkurs na 8 stypendjów po 60 złr. dla uczniów szkoły chmielarskiej w Starem Siole, w której tegoroczny konkurs rozpocznie się dnia 15 kwietnia b. r. i potrwa 7 miesięcy.

* „Sokół" lwowski obchodząc w dniu 22 b. m. uroczystość 24-letniego życia swojego, doznał bardzo miłej, choć co prawda, zawsze pożądanej niespodzianki. Oto delegaci młodzieży akademickiej i politechnicznej oświadczyli uroczyście, że młodzież w niedalekiej przyszłości zapisze się gromadnie do „Sokoła".

* Policja odbyła rewizję w mieszkaniu zecera Jana Kottika.

* W kasynie miejskiem ma się odbyć w sobotę dnia 28 b. m. wieczornica.

* W niedzielę dnia 1 marca odbędzie się w lokalu resursy urzędniczej wieczorek muzykalno-wokalny.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Ks. biskup Hryniewiecki przeniósł się do Krasiczyna, gdzie mu ks. Sapieha ofiarował rezydencję.

* Walne zgromadzenie Tow. zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 12 marca b. r. o godz. 5 po poł. w lokalu urzędu gminnego.

* Rada powiatowa w Brzeżanach rozpisała konkurs na posadę sekretarza Rady. Płaca wynosi 1000 złr. z 15% dodatkiem aktywalnym.

Z Wielkopolski

Spółka budowlana „Pomoc", jak wiadomo, rozpisała konkurs architektoniczny na plany i kosztorysy domów, mających się budować przy ulicy Berlińskiej pod nr. 17, oraz na placu teatralnym, zakreślając termin, ich nadesłania na dzień 1 lutego r. b. Otóż, jak się dowiadujemy, nadesłano pięć planów z dewizami: 1) Aurora, 2) E o, 3) Korybut, 4) Ora et labora i 5) Wawel. Uproszeni do jury zbiorą się tu dnia 11 marca i plany te rozpatrzą, a następnie wyrok swój wydadzą.

Jak nas zapewniają, jeden z tych planów będzie mógł być przyjęty i wedle niego domy budowane. W swym czasie nie omieszkamy o wyroku jury powiadomić naszych czytelników.

Dnia 24 bm. zebrała się znaczna liczba, bo przeszło 40 obywateli miasta Poznania na zebranie poufne, celem naradzenia się nad obchodem stuletniej rocznicy Konstytucji trzeciego maja. Zagaił obrady poufnego tego zebrania hr. Benzelstjerna Engeström, jako przewodniczący tymczasowego komitetu obchodowego. Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. przewodniczący Maksym. Jackowski, mecenas Woliński, redaktor *Dziennika Poz.* Fr. Dobrowolski, dr. St. Jerzykowski, hr. Engeström, Julian Grabski, mecenas Chrzanowski, Marcin Andrzejewski, Ign. Klatecki i inni, uchwaliło zebranie co następuje:

1) Komitet obywatelski ma działalność swą ograniczyć na miasto Poznań, ponieważ zebranie jest przekonane, że na prowincji również podobne uroczystości będą urządzane.

2) Następnie zgodzono się na urządzenie uroczystości według programu już ogłoszonego z tą zmianą, iż odczyty mają z pory południowej być przełożone na porę wieczorną. Według tego obejmuje program obchodowy:

a) uroczyste nabożeństwo przed południem,

b) zabawę ludową po południu,

c) przedstawienie amatorskie, śpiewy, deklamacje, muzykę, żywe obrazy wraz z odczytami publicznemi wieczorem.

Na wniosek pana mecenasa Chrzanowskiego polecono komitetowi obywatelskiemu: porozumieć się z tutejszemi towarzystwami, ażeby w wilią trzeciego maja starały się członków swych o znaczeniu konstytucji 3 maja poinformować.

3) Urządzenie uroczystości pozostawiono dotychczasowemu komitetowi obywatelskiemu z prawem kooptacji.

Jak się dowiadujemy, rozpocznie obchodowy komitet obywatelski niebawem swą czynność o czem później zawiadomi.

Z Królestwa

KURJER WARSZAWSKI.

* Adwokat Plewako, obrońca Barteniewa, wyjechał już do Moskwy. Przed odjazdem założył jednak apelację, w imieniu swego klienta, do tutejszej Izby sądowej, czyli sądu wyższego.

* Pomniki dla drów Chałubińskiego i Szokalskiego, wkrótce już będą ustawione. Jeden w kościele św. Krzyża, a drugi na cmentarzu powązkowskim.

* Rozkaz oberpolicmajstra pułkownika Kleigelsa zaostrza znów przepisy paszportowe dla cudzoziemców. Dawniej, każdy przybywający z zagranicy, miał prawo przemieszkiwać sześć miesięcy w Warszawie, bez tak nazwanego „widu". Rozporządzenie z dnia 24 lutego nakazuje, aby każdy cudzoziemiec zaopatrzył się natychmiast po przyjeździe w ów „wid", gdyż inaczej zostanie pociągnięty do odpowiedzialności, i ukarany grzywną pieniężną.

Wid, kosztuje 60 kop. co jest nie tak wielką kwotą, ale staranie się o niego i chodzenie po cyrkułach i ratuszach, zalicza się do mniej przyjemnych zajęć.

Sprawozdanie poselskie dra Arnolda Rapoporta.

W tutejszej Izbie handlowo-przemysłowej składał onegdaj o godzinie 5 wieczorem sprawozdanie poselskie dr. Arnold Rapoport. Zebraniu przewodniczył prezes Izby p. Baranowski. Obecnym też był delegat Namiestnictwa p. Kuczkowski. Pióro prowadził szef Izby dr. Weigel.

Po zagajeniu posiedzenia, przewodniczący udzielił głosu drowi Rapoportowi. Przedewszystkiem zaznaczył mowca uczucia, szczerego przywiązania dla Krakowa. Następnie dał pogląd na 11-letni ubiegły peryod parlamentu austrjackiego i czas ten nazywa epoką, którą zamknęło ustąpienie ministra Dunajewskiego, z czego widać, że dalszy ogólny kierunek nie ma pozostać takim, jakim był dotychczas. Mowca rozpatruje się w działalności parlamentu w ubiegłej epoce i w tem, co ona przyniosła dla naszego kraju. Stan monarchji na zewnątrz jest takim, jak dawno nie był; o przyjaźń monarchji ubiegają się wszystkie mocarstwa, a na zachowanie się jej zwracają baczną uwagę; dowodem tego ostatnia podróż arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Petersburga. Ta powaga monarchji płynie ztąd, że jest ona tak uzbrojoną, jak dawno nie była i że budżet jej przywrócony został do równowagi; że wszystkie narodowości, w skład jej wchodzące, reprezentowane były w parlamencie. My wotowaliśmy wydatki na uzbrojenie, bo wiemy, że nasz los związany jest z losem monarchji, że jej potęga zapewnia nam rozwój naszej narodowości i obronę naszych praw.

Równowaga w budżecie powstała po części z naturalnego rozwoju dochodów i siły podatkowej monarchji, ale w znacznej części z zaprowadzenia nowych pośrednich podatków i podniesienia ceł. My wotowaliśmy za tem, bo wiedzieliśmy, że równowaga w budżecie jest jedną z najważniejszych dźwigni siły i potęgi państwa. Z drugiej strony, że jeżeli podatek od wódki najciężej dotyka ludność Galicji, to daje jej to prawo do żądania ulg, gdy cel uregulowania budżetu zostanie w zupełności osiągnięty.

Mowca wykazuje znaczenie dla kraju załatwienia sprawy indemnizacyjnej. Nie będzie ona kulą u nóg Koła polskiego, gdy ono w nowej znajdzie się Izbie; wykazuje pożytek dla kredytu kraju i wymiaru sprawiedliwości z przeprowadzonego pomnożenia sił sądowych. Co do miljona wódczanego, to pożytek z niego mają nietylko więksi właściciele, ale i miasta. Mowca podnosi wreszcie znaczenie zaprowadzenia taryfy osobowej na kolejach państwowych; dążyć wszakże jeszcze należy w myśl życzeń Izby do zmniejszenia cen osobowych między II a III klasą i do zredukowania stref.

Dotknął wreszcie mowca spraw, obchodzących Izbę handlową, jak ustawy o znakach handlowych i t. d.

Z zamknięciem Izby deputowanych nie załatwiono ostatecznie wielu w toku będących spraw. Chociaż budżet doprowadzony został do równowagi, wszakże będą musiały być wyszukane nowe źródła dochodów. Mowca oświadcza się za zaprowadzeniem progresywnego podatku dochodowego, który może jedynie złagodzić różnice między wielkiemi i małemi majątkami. Nie jest to dążność socjalistyczna, ale w należytej chwili usunięcie tego, co prowadzić może do wielkich przewrotów socjalnych; idzie o ulżenie tym, co są przeciążeni podatkami.

Jeżeli się mówi o nowych ciężarach, to nie należy zapominać o dążeniu do rozwoju naszej produkcji i stworzenia jej źródeł zbytu. Z tego względu mowca omawia najnowsze rokowania cłowo-handlowe z Niemcami. Dotychczasowa polityka handlowa Bismarcka, który Austrję uważał za aljanta politycznego, dotkliwie nam się dawała uczuwać. Z ustąpieniem jego powiał inny prąd w dziedzinie handlowo-cłowej, a ludność Niemiec domaga się zniesienia ceł na zboże i bydło. To domaganie się ludności Niemiec, pozwala rządowi naszemu nie ponosić ofiar na rzecz przemysłu niemieckiego.

W dalszym wywodzie mowca wykazuje konieczność zaprowadzenia na linjach państwowych kolei w Cislitawji taryf frachtowych, protegujących przemysł i rolnictwo krajowe, bo w ten jedynie sposób można przeciwdziałać polityce kolejowej węgierskiej, obliczonej na naszą szkodę, polityce, która zamknęła wywóz drzewa do Trjestu. Dalej domagać się należy wydatniejszych subwencyj od rządu na budowę kolei lokalnych, które mogą przyczynić się do ożywienia ruchu.

Położenia Galicji mowca za złe nie uważa; kapitałów jest tu dużo. Tu znalazły pomieszczenie obligi propinacyjne w kwocie 60 miljonów, tu są przeważnie listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 70 miljonów, tu reszta obligów indemnizacyjnych w kwocie przeszło 30 miljonów. Własność ziemska wzrosła w wartości i ludność włościańska ma się nie źle. Ale w miastach brak handlu i przemysłu, bo kapitały leżą martwe. Ten ruch stworzyć należy w większych i mniejszych miastach, trzeba rozwijać szkoły rękodzielnicze. Zdaniem mowcy przyczyni się do tego fundacja barona Hirscha.

Poruszywszy te sprawy, mowca w zakończeniu rzekł, że pojmuje swój obowiązek, tak, żeby bronić powierzonych sobie interesów nietylko w parlamencie i Sejmie, ale na każdym kroku troszczyć się o dobro tych, których zastępstwo jest mu powierzone.

Przemówienie dra Rapoporta przyjęto przychylnie, a po kilku interpelacjach p. Barucha w sprawie upaństwowienia kolei północnej i p. Maerza o regulacji waluty, wyrażono mowcy podziękowanie za dotychczasową działalność i ogłoszono kandydatem na nowy okres wyborczy.

Z różnych sfer i stron.

KARTKA Z DZIEJÓW KIJOWSKIEGO UNIWERSYTETU.

(1855—1860).

WYJĄTKI Z PAMIĘTNIKÓW

Dra WŁADYSŁAWA RUDNICKIEGO.

Przepisał

Dr. ANTONI J.

II.

(Ciąg dalszy).

N... **trzymał** się zasady, że władzę potrzebną „do wyższych celów" nie zyskuje się, ale bierze. Postanowił też systematycznie z koła młodzieży, usuwać mogących mu stać na zawadzie kolegów i wziął się do tego w następny sposób.

Złożył tajemną radę pięciu (...), która przyznała sobie władzę kierowania reformą zamierzoną, i wraz z towarzyszami tymi udał się do kuratora z zapewnieniem, że natchnieni jego własnemi słowy, przedsięwzięli oni przedewszystkiem wykorzenić z pośród młodzieży powszechną prawie rozpustę, aby tem samem skłonić ją do pożytecznej pracy. Władza bowiem oficjalna, z najszlachetniejszym kuratorem na czele, nie w stanie będzie dopiąć tego, jeżeli sama młodzież ją nie wesprze. W tym celu proszę o pozwolenie wystąpienia publicznego z „propagandą moralności" (*sic!*), oraz „potępieniem tych z kolegów, którzy postępowaniem swojem plamią całą korporację i zły dając przykład, gorszą młodszych od siebie". Wierząc w szczerość tej propozycji i rad ze skutków swojej przemowy (a działo się to bardzo prędko po instalacji kuratora), Rebinder najchętniej udzielił żądanego pozwolenia, upoważnił N. do zgromadzenia wszystkiej młodzieży w gmachu uniwersyteckim (z zastrzeżeniem tylko, ażeby żadnego podziału na narodowości nie było) i wystąpienia publicznie z tak chwalebną propagandą — i w tym celu na jeden dzień, za pośrednictwem rektora, zawiesił wykłady profesorskie. Prócz rady pięciu i kilku jeszcze fuksów, nikt o niczem nie wiedział.

Zgromadziwszy się, jak zwykle, w zbiorowej sali przed rozpoczęciem odczytów, zastaliśmy rozrzucone po oknach ogłoszenia w języku polskim i rosyjskim, nie podpisane przez nikogo, zawiadamiające o zawieszeniu wykładów przez władzę i wzywające do zebrania się na naradę „w imię powszechnego dobra". Działo się to około godziny 9 z rana; do południa, cała sala zbiorowa napełniła się tak liczną młodzieżą, że niepodobna było żadnych obrad rozpocząć; inspektor studentów tedy (naczelnik policji uniwersyteckiej), na rozkaz kuratora, otworzył audytorjum sąsiednie i zastrzegłszy, że dyskusje nie inaczej, jak w języku rosyjskim odbywać się powinny, zamknął drzwi na klucz od wewnątrz i ogłosił, że „sejm jest otwarty". Prócz inspektora, nikogo w sali z jawnej policji nie było, czy był kto utajony pod mundurem akademickim (liczono podówczas z górą 600 zgromadzonych) o tem nikt ani wiedział, ani pomyślał nawet. Jednocześnie o wszystkiem zawiadomiony został generał-gubernator ks. Wasilczykow i pułkownik żandarmów.

Niewiedząc, od kogo wyszła inicjatywa zgromadzenia, i w jakim właściwie celu, poczęła młodzież huczeć w bezładzie i jeden drugiego zapytywał napróżno, po co się tu znalazł. Ale N. stracił kontenans wraz z towarzyszami i milczał. Nakoniec Pol...m zdobył się na odwagę i ogłosił, że N. prosi o głos. Powstał tedy mowca z ławy, na której siedział, a oracja jego — pamiętam ją doskonale — brzmiała mniej więcej w następujący sposób:

„Człowiek złożony jest z duszy i ciała! (w tłumie śmiech powstał powszechny) Dusza tedy ma swoje prawa, a ciało swoje. Jeżeli jednak tym ostatnim prawom przyznamy przewagę nad pierwszymi, człowiek wówczas wpada w otchłań niezmierzoną. (I znowu śmiech ogólny, w końcu wołanie, aby mowca roli kaznodziei zaniechał i odrazu przystąpił do rzeczy). Są pomiędzy nami panowie, koledzy, którzy postępowaniem swojem plamią całą korporację, do której należymy wszyscy. Postępowanie ich jest tak haniebne, że poznawszy je, wzdrygać się musi każde serce poczciwe. Przyszedłem tu zdjąć z ich oblicza maskę obłudy, odsłonić przed wami, czem są rzeczywiście i wnoszę, abyśmy ich jednogłośnie raz na zawsze ze swego wypędzili koła!"

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Listy Kurjera Polskiego

Warszawa, 23 lutego.

Proces Wisnowskiej, śmierć Józefiny Kronenbergowej i emigracja do Brazylji, wraz z powrotem Dygasińskiego — oto, czem się dziś zajmuje nasza stolica, a ponieważ nowin jest wiele i to w dobrym gatunku, więc naród żyje w ciągłym ruchu i chociaż to post i czas umartwienia, wcale się jednak nie nudzi.

O wyniku procesu Wisnowskiej, wiecie już dobrze z depesz otrzymanych i nie będę się o nim rozpisywał. Zastanowię się tylko nad stroną psychologiczną tej głośnej sprawy. Przedewszystkiem opinja publiczna, która często myli się bardzo, w tym jednak wypadku muszę jej oddać słuszność, że sprawiedliwie osądziła ofiarę i zabójcę, gdyż oprócz kilku zaledwie głosów, ogół potępił Wisnowską i Barteniewa. Studjowałem uważnie przebieg całego procesu i wyniosłem to przekonanie, że obydwoje byli warci siebie i jakkolwiek aforyzm łaciński powiada: — „de mortuis nil, nisi bene", muszę tutaj zaznaczyć, że Wisnowska przedstawiała tę drobną cząstkę społeczeństwa warszawskiego, która skutkiem obcowań z Rosjanami, musi uledz gangrenie moralnej. Dla tych nielicznych jednostek, chęć życia i użycia, zastępuje miłość Ojczyzny i patrjotyzm.

Szczęściem, są to jeszcze wyjątki, bo proces, wykazał także naszą siłę odporną i zeznania świadków dotykalnie to zadokumentowały, wobec całego sądu i prokuratora. Nie waham się otwarcie wyznać, że bliższe stosunki z tego rodzaju ludźmi, jak Barteniew, nie są mile widziane przez ludzi uczciwych i każdy, o ile może, unika takowych. Jest to zawsze fakt pocieszający, bo jasno wykazuje, że knut i nahajka, przez tyle lat niewoli, są bezsilnemi i nie potrafiły stępić uczucia obowiązku wobec kraju i społeczeństwa.

Nagła i niespodziewana śmierć Józefiny z Reszków Kronenbergowej wywołała ogólny żal Zmarła, jakkolwiek zupełnie się odsunęła od teatru po wyjściu za mąż, świadczyła jednak wiele dobrego i niejeden artysta, zawdzięcza jej chleb i powodzenie.

Przytem była młodą, gdyż liczyła zaledwie 35 lat i zaliczała się do najładniejszych kobiet w Warszawie. Nic więc dziwnego, że do grobu będzie towarzyszyło ogólne współczucie, bo Warszawianie, znani są ze swego entuzjazmu do wszystkiego, co piękne i szlachetne.

Febris brazyl ana, ogarnęła tutaj wszystkie umysły niższych warstw ludności. Nie pomagają nawoływania prasy, głosy księży z kazalnic, przerażające opowiadania o nędzy tych, co powrócili, bo naród uległ jakiemuś obłędowi, sprzedaje na gwałt chudobę i wynosi się za ocean.

Były przykłady, że nawet ludzie inteligentniejsi opuszczają kraj, bo nęci ich chęć poznania obcych światów i szerokie użycie wolności.

Rząd, jak dotąd działa półśrodkami i jeżeli chce powstrzymać prąd emigracyjny między włościanami, to, co do mieszkańców osad i miast, zachowuje się dość biernie i byleby do kasy gubernjalnej wniesiono opłatę za paszport, wcale nie przeszkadza wyjazdowi. Jest to także swojego rodzaju dyplomacja.

Mieszczan i szlachtę, uważa zawsze za nieprzyjaciół obecnego systemu rusyfikacyjnego i chętnie się ich pozbywa ze swoich granic. Z włościanami, rzecz się ma inaczej, gdyż zalicza ich do wiernych poddanych cara i w danym razie, ma nadzieję, że się obrócą przeciwko klasom wykształconym.

Politykę taką zainaugurował książe Czerkawski i Milutyn, a jak zgubne owoce wydała dla samej Rosji, to mamy dowód w wytworzeniu się nihilizmu i nieustannych spiskach na życie „uwielbianego monarchy".

Nic to jednak nie przeszkadza, że *djetiele* w Petersburgu dotąd nie zmienili swoich zapatrywań i podsycają ciągle niezgodę w Królestwie Polskiem między zagrodą i dworem. Zaślepieni, nie wiedzą o tem, że nowe prądy, przy pomocy druku i kolei, zarażają ich własną ludność, a owe szumne wywody dzienników rosyjskich, że socjalizm nie ma gruntu w ich szerokiej ojczyźnie, pozbawione są wszelkiej prawdy, bo ruch w miastach fabrycznych rozpoczął się na dobre i strejki coraz częściej się pojawiają. Władza tłumi takowe za pomocą bagnetów i zakazuje o tem pisać, ale wiemy dobrze, co się działo w kronsztadzkich warsztatach okrętowych, i wielu robotników zostało wysłanych na Syberję, porządkiem administracyjnym.

Po roku 1863, nihilizm był modnym nad Newą, i do dobrego tonu należało zaliczać się do tego towarzystwa. Nawet wyżsi urzędnicy otwarcie wypowiadali swoje idee i zapatrywania. Szybko więc wyrósł na potężną konspirację i dziś, do zgnębienia go, potrzeba całego szeregu szubienic i wysyłek na Syberję, a tajemnice twierdzy Petropawłowskiej mogłyby opowiedzieć nie jeden fakt, od którego powstają włosy na głowie.

Stanowi to tylko dowód, jak mężowie stanu w Rosji są mało przewidujący i nie obliczają nic na przyszłość.

Na zakończenie donoszę wam, że jenerał Palicyn, prezes warszawskich teatrów, w kołach rosyjskich zaczyna być uważanym za „nieblagonadieżnawo", bo nie chciał wypożyczyć garderoby teatrowi ros. amatorskiemu. Profesor uniwersytetu Samokwasow, otwarcie wypowiedział w klubie, że jenerał jest zdrajcą i nie sprzyja rozkrzewianiu się idei wielkorosyjskiej, bo w chwili, gdy idzie o wystawienie opery Glinki: „Życie za cara", on odmawia wypożyczenia niezbędnych kontuszów i karabel. Palicyn wyzwał na pojedynek Samokwasowa, lecz ten wymówił się, że jest potrzebnym swojej rodzinie.

Sprawa oparła się o Hurkę i ten kazał polubownie załatwić skandal. Dzielny obrońca teatru amatorskiego przyszedł do Palicyna i w bardzo pokornych słowach uznał swą winę i prosił o przebaczenie.

Ze stołu redakcyjnego.

△ *Przegląd autonomiczny.* W swoim czasie podaliśmy wiadomość o fachowym dwutygodniku, wydawanym w Gorlicach pod powyższym tytułem. Pismo to rozpoczyna obecnie drugi kwartał istnienia i pracy tem godniejszej uznania, iż dotyczy ona zaniedbanego, a bodaj i odłogiem leżącego pola w naszej, a ku swemu ulżeniu dodamy — także w obcej literaturze.

Przegląd autonomiczny redagowany jest w sposób przystępny, niemal popularny. Omawia sprawy należące do zakresu działania urzędów autonomicznych i objaśnia je na tle obowiązujących ustaw. Jest więc nader użytecznym i pożądanym komentarzem dla spraw autonomicznej administracji. Z obszerniejszych prac, wspomnimy o zamieszczonych rozprawach w *Przeglądzie autonomicznym* p. t. „O wykonywaniu władzy karnej w gminach wiejskich" i „Projekt regulaminu czynności w urzędach autonomicznych". Są to jedyne w naszej literaturze monografje, a raczej komentarze dla spraw mających dosadne znaczenie w praktyce administracji autonomicznej, stosowanej w naszych urzędach autonomicznych rozmaicie, często niewłaściwie, więc ze szkodą dla autonomji.

Tendencja pisma jest wolną od wszelkiej prywaty i stawia je na wyżynie pisma naukowego, lecz zastosowanego do pojęć także mniej światłych autonomistów. Ztąd wartość jego nietylko dla wszystkich urzędów autonomicznych, nie wyłączając urzędów gminnych wiejskich, lecz i dla ogółu funkcjonarjuszy autonomicznych. Treść każdego numeru jest bardzo, może nawet zbyt obfitą z uwagi na objętość pisma. Weźmy np. 6-ty numer, zawierający: 1) Obecna sytuacja i wybory do Rady państwa. 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału Rady powiatowej buczackiej (dokończ.). 3) Zmiana ustawy drogowej (c. d). 4) Sprawa przyznania obszarom dworskim prawa ustanawiania osobnych oglądaczy bydła dla tychże obszarów. 5) Rozporządzenia w sprawach *a)* pisarzy pokątnych, *b)* uprzątania zasp śnieżnych po wsiach. 6) Sprawa zjazdu urzędników autonomicznych. 7) Odpowiedź w sprawie projektu zjazdu. 8) Kronika. 9) Wiadomości urzędowe. 10) Ogłoszenia.

Redakcja zapowiada, że zbyt obszerny program nieco ścieśni, aby tem więcej uwzględniać najniższe urzędy autonomiczne, jak obszary dworskie i urzędy gminne wiejskie Myśl tę nietylko pochwalamy, lecz także widzimy w niej rękojmię rozwoju *Przeglądu autonomicznego*. Pismo to zalecamy tedy, jako zasługujące na poparcie i rozszerzenie, zwłaszcza między przełożeństwami nad obszarami dworskiemi i urzędami gminnemi wiejskiemi. Cena abonamentu jest bardzo nizką, bo wynosi rocznie już z dodatkami książkowemi 1 złr. 50 ct. dla przełożeństw obszarów dworskich i urzędów gminnych.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

☐ Z dniem 1 stycznia b. r. zaczęło w Nowym Jorku wychodzić polskie pismo humorystyczne p. t.: *Wesoły Amerykanin.* Redaktorem jest p. Łucjan Wężyk.

§ Sekcja wrocławska „Niemiecko austrjackiego Towarzystwa alpejskiego" przyznała pierwszą nagrodę w kwocie 3000 marek dr. Penck z Wiednia, profesorowi Brücknerowi z Berna i dr. A. Böhmowi z Wiednia za najlepszą pracę „O lodowcach w Alpach austrjackich.

§. W Kopenhadze ujrzy światło kinkietów dramat zmarłej niedawno profesorki matematyki, Zofji Kowalewskiej, p. t. „Po śmierci."

§. Théatre français wystawia w przyszłym tygodniu „Thermidora," gdyż Sardou przyobiecane zmiany już poczynił.

☐ Portret Jana Królikowskiego, malowany przed kilku laty przez Leona Biedrońskiego, ma być umieszczony w *foyer* teatru Wielkiego w Warszawie.

☐ Andrzej Gruszyński, zasłużony warszawski rzeźbiarz, wykona, jako pomnik Wincentego Korotyńskiego, medaljon zmarłego dziennikarza i literata w bronzie.

☐ Rzeźbiarz warszawski, Hipolit Marczewski, wystawił w Tow. zach. Sztuk p. szkic swój na pomnik dla A. Żółkowskiego w terrakocie, który znajdował się na konkursie. Oprócz tego wystawili w Warszawie swe prace: Józef Pankiewicz, „Dwie martwe" natury, Stankiewiczówna: „Głowę mężczyzny", „Jezioro" i „Pastwisko". Dulębianka „Najświeższe wiadomości".

☐ Wielkie płótno Makarta „Bachus i Arjadna", wystawione obecnie w hotelu Europejskim w Warszawie, wysłane zostanie do Petersburga

☐ Z najnowszych wydawnictw zapisujemy następujące:

Junosza: *Syzyf*, obrazy z życia wiejskiego. 1 złr. 12 ct.

Lanckoroński Karol hr.: *Miasta Pamfilji i Pizydji*, tom I. *Pamfilja* z 2 mapami, 2 planami, 31 tablicami rytemi na miedzi i 114 wizerunkami w tekscie. 50 złr.

Łubieński, inżynier: *Przemysł rolny, I Technologia mechaniczna przemysłu wiejskiego.* 4 złr. 90 ct.

Nestorowicz Stefan: *W Brazylji i Argentynie* (zawiera między innemi pogląd na stosunki wychodźców polskich w tych krajach) 8 ct.

Dr. Du Prel: *Experimentalpsychologie und Experimentalmetaphysik.* 2 złr. 40 ct.

Hartmann Ed.: *Die Geisterhypotheze des Spiritismus und seine Phantome.* 1 złr. 80 ct.

Hübner Aleksander hr.: *Durch das britische Reich*: Südafrika — Neuseeland — Australien — Indien — Oceanien — Canada, dwa tanie wydania z mapą, 3 złr. 60 ct.

Oertel: *Kneipps Kraftnährmittel* (podręcznik dla chorych i zdrowych) 48 ct.

Compayré: *Etudes sur l'enseignement et sur l'education.* 2 złr. 10 ct.

Fouillée Alfr.: *L'enseignement au point de vue national.* 2 złr. 10 ct.

Lavisse Ern.: *La jeunesse du Grand Frédéric.* 4 złr. 50 ct.

Kronika zagraniczna

KURJER WIEDEŃSKI.

* Jak donosi *biuletyn sanitarny* z Zwettle dyfterja przestała grasować, a od 15 do 21 bm. nie było w całej dolnej Austrji ani jednego wypadku tej choroby.

* Węgierski minister handlu odmówił koncesji na wybudowanie kolei elektrycznej pomiędzy Wiedniem a Budapesztem.

* W wyroku wydanym przez najwyższy sąd w procesie pomiędzy kasą oszczędności a prokuratorem finansów powiedziano między innemi: podatek dochodowy i zarobkowy jest podatkiem osobistym, a jako taki nie może być w razie niezapłacenia ubezpieczany na nieruchomościach. Ubezpieczenie (Pfaudrecht) może mieć miejsce tylko w tym wypadku, jeżeli realność przeznaczona jest wyłącznie na prowadzenie przemysłu.

* Konferencje biskupów zaczną się w d. 9 marca, pod przewodnictwem kardynała-arcybiskupa hr. Schönborna.

* Dr. Dunajewski udał się 25 b. m. do Pesztu. Dnia 26 b. m. będzie miał audjencję u Cesarza, któremu podziękuje za odznaczenie go wielkim krzyżem orderu św. Szczepana. Koło 6 marca wyjedzie dr. Dunajewski z rodziną do San Remo, zkąd powróci w pierwszej połowie kwietnia, a po krótkim pobycie w Wiedniu osiędzie w Krakowie.

* Karol Doleszal, właściciel domu na Heinzelmanngasse pod l. 5 doniósł policji, że przed niedawnym czasem wynajął u niego pokój jakiś nader elegancki młodzieniec, wkrótce jednak zniknął, zabierając z sobą dwa klucze. Na kartce meldunkowej było zapisano: hr. Józef Dunin-Borkowski Jak się okazało, młody hrabia cierpi od czasu do czasu na lekkie pomieszanie zmysłów, ma lat 23 i jest słuchaczem fakultetu medycznego. — Hrabia opuścił Wiedeń, a poszukiwania miejsca obecnego pobytu prowadzą się energicznie.

* Z Agramu donoszą, że dało się uczuć 17 b. m w Sjewiczak o godzinie 2 m. 20 i w Petrynji i Karlstadt o godz. 2 m. 45 nad ranem silne trzęsienie ziemi.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI.

* W szpitalu św. Jana znajduje się w kuracji akrobata, pocący się krwią. Profesor Laufenauer skonstatował, że chory podlega chorobie zwanej *hysteria traumatica.*

KURJER PARYZKI.

* Stowarzyszenie autorów paryskich, w tych dniach rozdzielało nagrody z zapisu Chaucharda, między wybitniejszych współpracowników pióra. Na 26 premij, zgłosiło się 50 kandydatów. Najwyższą nagrodę 3000 franków, otrzymał Juljusz Fabre. Oprócz tego, biednym wdowom po literatach, rozdano 1500 franków.

* Misja cesarzowej Fryderykowej, została ukoronowaną sukcesem i większość malarzy francuskich, obeszle wystawę berlińską.

* *Figaro* podaje cały akt oskarżenia, w sprawie zabójstwa Wisnowskiej i zarazem wyrok. Jego korespondent nazywa adwokata Plewako, rosyjskim Lachaud. Zdaje się, że z ocenieniem zdolności trochę przesadził, gdyż według zdania prawników warszawskich, obrona wypadła więcej niż słabo.

* Zacne Towarzystwo „Armji zbawienia", mające stałą swą siedzibę w Paryżu, padło ofiarą śmiałej kradzieży. Wieczorem o godzinie 8, złodzieje wdarli się do biura i zabrali całą gotówkę, służącą do wzmocnienia słabych charakterów, opierających się namowom jenerała Boota. Fundusze, jakiemi rozporządza Towarzystwo, nie są widocznie zbyt wielkie, bo zrabowana kwota wynosiła zaledwie 500 franków i kilkadziesiąt centimów.

Rozmaitości

Najnowszym wynalazkiem w dziedzinie fotografji jest obecnie możność zdjęć wewnętrznych części w człowieku. Aparat składa się z kamery, umieszczonej w końcu rurki gumowej a otoczonej przy otworze minjaturowej wielkości lampkami żarowemi Przyrząd zakłada się w miejsce mające być odfotografowane i za puszczeniem prądu, jednocześnie otwiera się klapa aparatu fotograficznego i lampki zaczynają świecić. Wynalazek ten odda sztuce lekarskiej nieocenione usługi.

Roboty odkopaliskowe prowadzone obecnie w Winchester, odkryły fundamenty pałacu królów normańskich. Jeden odłam muru ma ośmnaście stóp długości i cztery grubości, a znajdują się w nim także cegły rzymskie; odkopaliska te wykazują też inne jeszcze ślady pobytu Rzymian w Anglji. Według istniejących jeszcze map normańskiego Winchestru na miejscu, gdzie obecnie dokonywują się roboty odkopaliskowe, stał kościół, cztery kuźnie i mieszkanie koniuszego.

Oszukany kompozytor. Kapelmistrz Carlteatru w Wiedniu, Reiterer, otrzymał w roku zeszłym bezimiennie libretto operetki „Zbieg", z dopiskiem od autora, że w dniu pierwszego przedstawienia przedstawi mu się osobiście. Muzykowi podobało się libretto i z zapałem wziął się do pracy.— Ukończywszy robotę i będąc z niej sam zadowolony, myślał właśnie nad tem, w którym teatrze wystawić swoje dzieło, gdy przypadek zaprowadził go na przedstawienie nowej opery. Z zdumieniem przekonał się, że tekst opery zgadza się prawie zupełnie z librettem operetki, różni się jedynie rozwiązaniem fabuły. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa zażartował sobie ktoś z kompozytora, który niepotrzebnie tyle czasu nad snuciem nowych melodyj zmarnował.

Wiosna w całej swej piękności zastała już w Arco. Od 8 stycznia nie padał śnieg i deszcz, a mieszkańcy cieszą się obecnie ciepłem, dochodzącem w południe do 25 stopni Celsjusza. Sprzęt oliwek ukończono w tych dniach, a zbiór pod względem ilości i gatunku wypadł zupełnie zadawalniająco Roboty w polu już się rozpoczęły, a rolnicy błagają niebo o parę kropli deszczu.

Krew kozią, jako środek przeciwko tuberkułom poczyna stosować także dr. Bernheim w Paryżu. Nie twierdzi on jednakże, że transfuzja odrazu chorobę usuwie, lecz sądzi, iż przez ciągłe zastrzykiwanie mikroby ulegną zniszczeniu. Doświadczenia, czynione na pięciu kobietach wydały jak najlepszy rezultat.

Cesarz Wilhelm jako strategik. Podczas ostatnich manewrów rosyjskich pod Równem, cesarz Wilhelm ostentacyjnie zbliżył się do francuzkiego jenerała Boisdeffre. Rozmawiano o przejściu Hannibala przez Alpy i zwycięzkiej bitwie pod Kanuami, cesarz zbijał niektóre twierdzenia jenerała i oświadczył między innemi: „Przyślę panu plan, który, o ile mi się zdaje. wypracować musiał Hannibal". Jenerał zapomniał o tej rozmowie, a przed kilku dniami zdziwił się niemało, ujrzawszy przed sobą ambasadora niemieckiego, wręczającego mu plany przejścia Hannibala przez Alpy. W liście francuzkim cesarz przytacza swoje argumenta i zapytuje jenerała, czy się uważa za zwyciężonego? Na zapytanie ambasadora, co sądzi o cesarzu, odpowiedział jenerał, że go uważa „za rozumnego i wykształconego człowieka, a co do zdań o armji francuzkiej, to zdaje mi się, że tylko z obowiązku występował przeciwko niej, gdyż nie miał jeszcze sposobności widzieć najpiękniejszego wojska Europy". Styl listu cesarza do jenerała jest napisany — z wyjątkiem kilku zwrotów niemieckich — bez zarzutu.

Jednomyślność. W Budapeszcie egzystuje klub sportowy, którego członkowie przy przyjmowaniu nowych, czują jakąś odrazę do rasy wschodniej. Ponieważ klub ten jest liberalnym, więc chcąc zaprzeczyć pogłosce o antysemickim kierunku postanowiono przyjąć do klubu jednego żyda. Kandydat znalazł się wkrótce i zapewniono go, że jednogłośnie przyjętym będzie, a ponieważ nie chciano go wbić w niepotrzebną dumę, więc miało być w urnie kilka głosów przeciwnych przyjęciu. Zjawiono się do głosowania, a rezultatem było, że ani jeden głos nie padł za przyjęciem nowego członka. Każdy sobie myślał: „Głosowanie jest tajne, więc nikt nie będzie wiedział, jaki głos oddałem" i wrzucał gałkę czarną do urny. Zirytowało to trochę członków, ale aby uratować „honor" postanowiono na drugiem posiedzeniu jednogłośnie przyjąć kandydata. Głosowanie tym razem miało być jawne. I rzeczywiście nikt nie głosował przeciwko kandydatowi, gdyż prócz prezesa... nie było nikogo na sali. Każdy z panów myślał sobie znowu „Bez jednego żołnierza wojna odbyć się może" i nie poszedł. Kandydat obrażony takiem postępowaniem wyzwał na pojedynek członka, który mu zrobił propozycję wstąpienia do klubu.

Najdroższym koniem na świecie jest obecnie Antero, z rasy t. zw „traberów", którego w tych dniach sprzedał właściciel w Lexington za cenę 112.000 zlr.

Nost na kanale. W Londynie odbyło się ogólne zgromadzenie Towarzystwa, utworzonego celem wzniesienia mostu między Dover'em i Calais. Członkowie postanowili przedstawić w parlamencie projekt, dotyczący robót w zatoce św Małgorzaty, a do rządu francuskiego wniesiono prośbę o koncesję na budowę mostu.

NEKROLOGJA.

† Sylwester Grochowalski, żołnierz wojsk polskich z 1830/1, a po wojnie długoletni dzierżawca w dobrach Artura Potockiego, później urzędnik katastralny, od lat 10 emeryt, powszechnie szanowany z powodu prawości swego charakteru, zmarł d. 21 b. m. w Bolechowie.

WYCIECZKA DO PIESKOWEJ SKAŁY

8) przez

IGNACEGO KLISZEWSKIEGO.

(Dokończenie).

„Dnia 4 lipca. Najj. Pan wyjechał około 8-mey godz. rano, obracaiąc znowu podróż swoją na Olkusz i Pieskową Skałę. W tey podróży, przeprowadzaiący Najj. Pana dziedzic Bolesławia, ukazywał wszystkie miejsca kruszczowe, oraz różne wody, które w przeciągu czasów, rozpoczęte dawniey kopalnie zalawszy, mogą znowu obfite dla kraju otworzyć pożytki, jeżeli praca y expens potrzebny, ściekowi wód rzeczonych dopomoże. Zastanowiwszy się Najj. Pan w Olkuszu, oglądał Kościół farny y tam Mszy Ś-tej słuchał. Odwiedził Ratusz, examinował znowu podane sobie mappy okolic Olkuskich, nakoniec uczyniwszy niektóre Dyspozycye na polepszenie losu mieysc tych zaniedbanych, kontynuował dalszą podróż do Pieskowey Skały. Przez całe prawie dwie mile, pełno było gromad wszystkich przy gościńcu, cieszących się y przy muzyce, wykrzykujących z radości widzenia twarzy Królewskiey. Wieśniacy Starostwa Rabsztyńskiego, przez które Najj. Pan przejeżdżał, konno w liczbie więcey 100 osób, przeprowadzali do granic swoich, gdzie y sam JP. Starosta Mieczkowski, od Wiszniowca nieodstępnie J. K. Mci assystujący, miał honor pożegnać Najj. Pana, przy odebraniu wdzięczności oświadczenia. Wyiechał NP. do Pieskowey Skały, Dóbr Ieymć Pani z Potockich Wielopolskiey Koniuszyny Kor. około godz. 5 popołudniu, przy biciu z harmat y okrzykach licznie zgromadzonego gminu. Przyjęli NPana imieniem zacney, a serce y dom swóy otwierającey Gospodyni Imci Starostwo Krakowscy, w licznym zgromadzeniu pokrewieństwa swojego y przybyłych z Krakowa Goście. Po zakończonym obiedzie w wielkiey Sali, portretami Wielopolskich ozdobioney, oraz Kawie, oglądał NPan wszystkie Zamkowe pokoye, z których zszedłszy na dół, przypatrywał się z ukontentowaniem do wieczora wesołości y tańcom wieśniaczym, a nakoniec obeyrzawszy sytuacyą mieysca, na którym stoi Zamek, rzadką prawdziwie dla gór, skał, wód y lasów, osobliwym kształtem od natury rozłożonych, udał się do swoich pokoiów, a kompania na kolacyą.

Dnia 5 lipca. Chcąc N. Pan bytnością swoją zaszczycić SS. PP. Załuskich Starościney matki y Kasztelaństwa Buskich, wyjechał z rana około godz. 8-ej do Oycowa pół mile od Pieskowey Skały odległego. Leży ten Zamek na wysokiey Skale, do którego się wjeżdża przez most wysoki, mając około siebie ogromne góry, porosłemi na Skałach drzewami okryte. Powitany N. Pan około Zamku biciem z harmat, udał się nayprzód do owey sławney Grotty, od Oycowa o ćwierć mile leżącey na iey oglądanie. Wydrążyła natura w pośrodku skalistey góry wielką iaskinię, do którey się wchodzi między łomami kamiennemi zarosłemi chrustem, przez mały otwór, ledwo półtora łokcia mayący obszerności. Na samym iey wstępie daje się widzieć loch, obszerney, sklepioney Sali, do kilkadziesiąt łokci dłużyny, 15 szerzyny, a do 10 i więcey wysokości mającey.

Wszedłszy N. Pan, znalazł to podziemne mieszkanie tysiącem lamp oświecone, naszrodku stała brama, także lampami illuminowana z Cyfrą królewską, za którą muzyka na dętych instrumentach ozwała się. Oglądał NPan z ukontentowaniem i podziwieniem całe to miejsce, chodząc wszędzie po usłanych tarcicach. Po tym ciekawym widoku, powitał N. Pan na górze matkę Załuską z synem kasztelanem Buskim y licznych gości. Po 2-godzinney konwersacyi, podano do stołu, przygotowanego w Sali wielkiey na kilkadziesiąt osób, gdzie pod Cyfrą królewską był taki napis:

„Z dawnych Piastów, ostatni ten zamek [odnawia,
Nowy go swą bytnością Potomności wsła- [wia."

Po obiedzie i kawie, raczył N. Pan czytać ekspedycję przysłaną z Warszawy. Następnie o godz. 5 zaproszony został od Państwa Kasztelaństwa Buskich do kaplicy zamkowey i tam raczył trzymać do chrztu z panią Zofją Załuską, Starościną Oycowską, ich córkę, którey (zastępujący mieysce przytomnego Plebana), PX. Naruszewicz, Biskup koadyutor Smoleński, nadał imię Marji, Józefy, Salomei. Powrócił NPan wieczorem przy biciu z harmat do Pieskowey Skały, podziękowawszy Familji Załuskich, za ochocze y uprzeyme w Oycowie przyjęcie.

Z Pieskowey Skały N. Pan wyiechał o o godz. 8 rano, pożegnawszy serdecznie y podziękowawszy za gościnne przyjęcie." [1]).

Tak więc dwóch królów gościło na zamku Pieskoskalskim. Czytając opis pobytu Stanisława Augusta, można wywnioskować, że Polacy nawet w upadku umieli szanować majestat monarszy i swego króla przyjmowali z oznakami najwyższego uszanowania.

Od Wielopolskich nabył Pieskową Skałę w roku 1839 Jan Mieroszowski, senator Rzeczypospolitej Krakowskiej. Od tego czasu zamek dwukrotnie uległ pożarowi; raz w roku 1851, a następnie w r. 1863 i musiał być z gruntu odnawiany i restaurowany.

KONIEC.

[1]) Stylistykę i ortografję tego ustępu, opisującego pobyt Stanisława Augusta w Pieskowej Skale i Ojcowie, podałem wiernie, według *Gazety Warszawskiej* z roku 1787, której jeden egzemplarz znajduje się w Bibljotece Jagiellońskiej.

Przyp. autora.

Polityka

AUSTRO-WĘGRY.

Wiedeń 26 lutego. Ludzie znający miejscowe stosunki utrzymują, że wybór księcia Liechtensteina na Hernals jest zapewniony, mimo energicznej agitacji stronnictw antychrześcijańskich.

Wiedeń 26 lutego. Komitet wyborczy chrześcijański przedstawił następujących kandydatów: dra Wilhelma barona Bergera na okręg 1, Tuchlauben nr. 7; dra Ludwika Psennera na okręg VIII, Buchfeldgasse nr. 8; dra Kaspara Schwarz na okręg 1 Stephansplatz nr. 6.

NIEMCY.

Berlin 24 lutego. W sprawie zużycia funduszy obrocznych zamierzają konserwatyści postawić wniosek, aby o zużyciu ich rozstrzygali nietylko komisarze, wyznaczeni przez biskupów, ale nadto komisja, w której skład mają wchodzić trzej reprezentanci rządu. Komisja ta, po zbadaniu pretensyj, ma poszkodowanym wydawać przekazy do kasy państwowej. Pozostałej sumy również nie mają biskupi dostać do ręki, lecz ma ona zostać przeznaczoną: 1) na wynagrodzenie dla księży emerytów, 2) na podwyższenie pensji wyższego duchowieństwa i 3) na budowę kościołów katolickich.

O pracach sejmowych pisze *Köln. Ztg.*, że drugie czytanie projektu, dotyczącego podatków dochodowych, ma trwać do 25 lub 26 lutego, w tym dniu i 27 albo 28 nastąpią pierwsze obrady nad projektem do kolei drugorzędnych. Trzecie czytanie ustawy podatkowej zajmie tydzień od 2 do 7 marca, od 9 do 19 marca odbędzie się drugie i trzecie czytanie ustawy procederowej, poczem nastąpią wakacje wielkanocne, które potrwają do 7 kwietnia.

Cesarz posłał — wedle informacji kolońskiej *Volksztg.* — ministrowi Maybachowi wycinek z gazety, która donosiła o wyrażeniu się cesarza na obiedzie kanclerskim, iż konwencje szynowe uważa za nietrwały i niezdrowy pomysł. Wycinek ten miał cesarz zaopatrzyć w dopisek: „Zupełnie tak samo powiedziałem".

Strassburg 26 lutego. Wczoraj odbyła się tu uczta parlamentarna, na której namiestnik książe Hohenlohe wyraził swą radość, że coraz więcej objawia się zaufanie do cesarza i lojalne usposobienie ludności. Nadto wzrasta w Niemczech zaufanie do zachodniego sąsiada, a zarówno w Niemczech jak we Francji spodziewają się, że uda się przywrócić przyjacielskie między dwoma mocarstwami stosunki.

Monachjum 24 lutego. Hr. Rantzau, zięć Bismarcka, poseł pruski w Monachjum, ma być przeniesiony do Haagi. Jego miejsce ma zająć hr Eulenburg, niegdyś pruski ambasador w Stuttgardzie.

ROSJA.

Petersburg 25 lutego. Francuzi niejednokrotnie zgłaszali się do Petersburga w celu zawarcia konwencji literackiej pomiędzy Rosją a Francją. Świeżo znowu przyjeżdżał w tym samym interesie hrabia de Keratry.

Otóż w sprawie tej *Rusk. Wied.* piszą co następuje:

„Chodzi o to — pisze dziennik — że w sprawie przekładów cudzoziemcom daje się te same prawa, jakie istnieją wewnątrz państwa dla poddanych miejscowych. W tym samym duchu redagowaną była konwencja zawarta pomiędzy Rosją a Francją dnia 25-go marca 1861-go roku. Prawa rosyjskie, dotyczące prasy, są tej natury, że zastosowanie ich do Francuzów chyba nie zapewni im tych korzyści, jakie ciągnąć zamierzają z ograniczeń co do prawa przekładu tacy autorowie, jak Zola, Montepin, Belot lub inni. Rosyjska ustawa cenzuralna daje zupełną swobodę co do przekładów z rosyjskiego i na rosyjski i nie wymaga ani pozwolenia, ani zgody autora. Najlepszym stwierdzeniem tego jest fakt decyzji kasacyjnej w sprawie *St.-Pétersb. Herolda* z p. Karazinem. Senat uznał, iż gazeta miała prawo przekładu powieści Karazina, bez pytania autora o pozwolenie na przekład. Prawodawstwo rosyjskie zna tylko jeden wyjątek, mianowicie „książki, których napisanie wymaga studjów naukowych".

„Komentując to orzeczenie prawa, p. Pobiedonoscew pisał w r. 1873, czyli wówczas, gdy konwencja z r. 1861 miała moc obowiązującą, te słowa: „Utwór Francuza, wydany we Francji, nie może w żadnym razie nabyć w Rosji więcej praw co do swobody przekładu, niż te, z jakich korzystałaby książka, wydana w Rosji przez autora, zaś prawo zabronienia przekładu osobie postronnej w Rosji nie istnieje".

„Tak było za starej konwencji — dodają od siebie *St.-Petersb. Wiedomosti* — tak te będzie i w razie zawarcia nowej, a więc nadzieje powieściopisarzy francuzkich, że będą mogli w razie zawarcia nowej konwencji pobierać świetne honorarja z Rosji, jest poprostu nieporozumieniem".

FRANCJA.

Paryż 26 lutego. Wśród artystów rozpoczęła się agitacja, przeciw ich udziałowi w międzynarodowej wystawie sztuki w Berlinie. Panowie Detaille i Benjamin Constant oświadczyli, że tam prac swych nie wyszlą, oraz wyrażają, że nie uczyni tego żaden z ich kolegów.

Lugdun 26 lutego. Rozpoczęło się tu wielkie bezrobocie w fabrykach szkła

BELGJA.

Bruksela 25 lutego. Gandawski dziennik *Le Bien public* donosi, że minister spraw wewnętrznych p. Mélot podał się do dymisji, aby się udać na południe dla kuracji, gdyż zdrowie jego zupełnie jest stargane.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Rezultat otwartej d. 22 b. m. w Berlinie subskrypcji na nową trzyprocentową pożyczkę rządową, przedstawia się w bardzo korzystnem świetle. Podpisano sumę, która 45 razy przewyższa zapotrzebowaną kwotę 450 miljonów marek. Nowa pożyczka podskoczyła już na giełdzie na 86.50 marek.

Wiedeń 25 lutego.

Targ na płody rolnicze. Płacono stosownie do jakości towaru i terminu dostawy za *pszenicę* 8.10—8.53, *żyto* 7.50—7.52, *owies* 6.56—7.50, *rzepak* 13.90—13.70, *kukurydzę* 6.56—6.58, *olej rzepakowy* 33.——33.50, *olej lniany* 34.——34.50 Nasiona oleine 13.15—13.25, makuchy 5.60—6.20 Chmiel galicyjski złr. 105 do 110.

Okowita kontyngentowa 18.50—18.75

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu:

Za marzec . . . **1** złr. ct.
Do końca czerwca . **4** „ — „
Do „ roku . **10** „ — „
Za odnoszenie do domu miesięcznie — „ **15** „

Na prowincji
z przesyłką pocztową:

Za marzec . . . **1** złr. **35** ct.
Do końca czerwca . **5** „ **35** „
Do „ roku . . **13** „ **35** „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . **4** złr. **80** ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . **5** złr. **70** ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego „Maleparta"

Kronika miejscowa

Kalendarz. Dziś: św. Anastazji, panny; jutro: św. Romana Opata.

Rocznice. Dnia 27 lutego 1772 Moskale dobywają Wawelu, ale ich konfederaci barscy odparli, wyrządzając im wielkie w ludziach straty.

Dnia 25 lutego 1861 obchodzono w Warszawie rocznicę bitwy pod Grochowem. Tłumy ludu posuwały się w procesji. Moskale strzałami chcieli lud rozproszyć. Rannych było wielu, nikt atoli nie poległ, dopiero gdy *27 lutego 1861* zgromadziły się tłumy w ulicach miasta, a *wojsko dało ognia, padło pięć ofiar trupem.* Byli to: Marceli Karczewski, Zdzisław Rutkowski, Michał Arcichiewicz, Karol Brandt i Adamkiewicz.

Mimo strzałów i bagnetów, tłumy się nie rozchodziły, wołając: „Nie brońmy się i nie uciekajmy, niech nas mordują". Aż z Krasińskiego ogrodu zgromadzali się ludzie na Krakowskiem przedmieściu. Wojsko rozciągnęło się dwiema linjami, zajmując chodniki, a odważni obywatele środkiem, między szpalery wojska ponieśli zabite ofiary. Wobec nieustraszonej postawy tłumów, gotowych dać się mordować, cofnięto żołnierzy, a że oburzenie w mieście coraz większe przybierało rozmiary, namiestnik ks. Gorczaków okazał się skłonnym do ustępstw. Znienawidzonego policmajstra Trepowa usunął, a dozwolił na utworzenie Delegacji obywatelskiej, która miała czuwać nad utrzymaniem porządku w mieście. Delegację, utworzoną 3 marca pod prezydencją jenerała Pauluccego, składali: Henryk Krajewski, jen. Lewiński, ksiądz Wyszyński, rabin Mejsels, Ksawery Szlenker kupiec, dr. Chałubiński, Stanisław Hiszpański szewc, Henryk hr. Potocki.

W kościele XX. Pijarów odprawionem zostało wczoraj nabożeństwo żałobne za dusze pięciu ofiar, zamordowanych przed trzydziestu laty na ulicach Warszawy przez żołdactwo rosyjskie. Kościół zapełnił się liczną publicznością, która nawet z najodleglejszych stron miasta spieszyła nieść modły do Boga za męczenników naszych.

Kaplica wieszczów na Wawelu. Do jednego z dzienników lwowskich piszą ze Stanisławowa:

„Wiadomość o zawiązanym w Krakowie komitecie pań, który za cel sobie postawił nabycie biustu Mickiewicza, dłuta Gujskiego, aby umieścić go na Wawelskiej katedrze, przypomina mi, że kilka lat temu za inicjatywą i staraniem jednego z krakowskich towarzystw akademickich krzątano się około uczczenia w podobny sposób pamięci Krasińskiego, zebrano w tym celu znaczną sumę i cenniejsze od niej otrzymano od rzeźbiarza Rygera przyrzeczenie bezinteresownej ofiary jego talentu i pracy. Nie wiemy, jakie dalsze losy przechodziła piękna myśl młodzieży, nie wiadomo nam czy doczekała się urzeczywistnienia, ale wiemy, że zebrane pieniądze czekają użycia, i jesteśmy pewni, że o danem słowie artysta nie zapomniał a przypuszczamy tylko, że nie ma komu się zająć tą sprawą, bo Towarzystwo, które ją podjęło, już nie istnieje, a rzecz złożona w ręce prywatne, nie postępuje, i czeka energicznego popchnięcia naprzód.

Stawiamy wniosek, który świeżo zawiązanemu w Krakowie komitetowi pań, dajemy pod rozwagę.

Proponujemy, aby ten komitet zakres swych planów rozszerzył, by niemi objął nietylko chęć uczczenia jednego księcia poezji, ale i towarzyszy jego berła, ale nasz cały wieszczy trjumwirat.

Ubogim jesteśmy narodem, na liczne osobne pomniki nas nie stać i na składanie sum wielkich długie lata nam czekaćby przyszło, ale mamy skarbnicę, w której biust mały złożony — przez świętość miejsca — dorówna innym kolosom. W tej to skarbnicy narodu, w tym drogim każdemu z nas i świętym Wawelu, wśród naszych świętych, wśród królów naszych — i naszych mocarzy ducha pragnęlibyśmy widzieć, obok trumny naszego patrona, obok kaplic Jagiellonów, Wazów i Sobieskich, chcielibyśmy tam mieć i kaplicę trzech wieszczów.

Jesteśmy pewni, że naród nie poskąpi grosza, a na spełnienie myśli, za którą przemawiamy, tego grosza nie będzie znowu potrzeba tak wiele Potrzebnemby tylko było porozumienie z komitetem, który swojego czasu zbierał środki na pomnik dla Krasińskiego, porozumienie się z mistrzem Rygerem i propagowanie sprawy, a oprócz datków, które z pewnością wpłyną, może się znajdzie wśród naszych rzeźbiarzy artysta, który biustem Słowackiego przyjdzie komitetowi w pomoc".

Pomnik dla ś. p. Zyblikiewicza Wskutek petycji, wniesionej przez liczne grono mieszkańców miasta Krakowa, przeznaczył Sejm w roku 1889 na grobowiec dla ś. p. marszałka krajowego, dr. Zyblikiewicza, 1500 złr. do dyspozycji Wydziału krajowego, z poleceniem zajęcia się postawieniem grobowca.

W celu wykonania tego polecenia, Wydział krajowy pismem z 7 stycznia 1890 odniósł się do pana prezydenta m. Krakowa z prośbą, aby zawezwał do konkurencji kilka firm kamieniarskich, istniejących w Krakowie, zażądał przedłożenia szkicu pomnika, wraz ze szczegółowym opisem i kosztorysem, który jednak w żadnym razie uchwalonego kredytu 1500 złr. przekraczać nie może; aby materjały te nadesłał Wydziałowi krajowemu, wraz ze swą motywowaną opinją i wnioskiem co do oddania roboty jednemu z oferentów.

Obecnie, po przedłożeniu przez prezydenta miasta Krakowa sprawozdania, postanowił Wydział krajowy zatwierdzić ofertę pp Błotnickiego i Chorośnikiewicza, na postawienie pomnika na grobie ś. p Zyblikiewicza

Pomnik ma być wykonany z granitu (kamienia karpackiego), cały szlifowany, wysokości 6 metrów. Ozdoby na pomniku, t. j. krzyż, palma i napis, mają być bronzowe, wypukłe.

Cały pomnik ma być wykończony w terminie trzech miesięcy licząc od dnia zamówienia.

Ostatni spis ludności z dnia 31 grudnia 1890 r. wykazał, iż w mieście naszem znajduje się: a) *W dzielnicy Śródmieście* 484 domów, 3121 osób utrzymujących mieszkanie, a ogółem 17.847 mieszkańców; b) *W dzielnicy Zamkowej* 7 domów, 40 utrzymujących mieszkanie a 173 mieszkańców; c) *W dzielnicy Nowy Świat* 121 domów, 680 utrzymujących mieszkanie i 3499 osób; d) *W dzielnicy Piasek* 196 domów, 1298 utrzymujących mieszkanie, a ogółem 6061 osób; e) *W dzielnicy Kleparz* 184 domów, 1577 utrzymujących mieszkanie, a ogółem 7861 osób; f) *W dzielnicy Wesoła* 197 domów, 1600 utrzymujących mieszkanie, a ogółem 8771 osób; g) *W dzielnicy Stradom* 76 domów, 683 utrzymujących mieszkanie, a ogółem 4171 osób; h) *W dzielnicy Kazimierz* 335 domów, 3658 utrzymujących mieszkanie, a ogółem 21.660 osób.

We wszystkich zatem dzielnicach Krakowa znajduje się 1600 domów, 12.657 utrzymujących mieszkanie, a ogółem 70.043 mieszkańców.

Wojskowych różnego stopnia jest w Krakowie 5471 osób. Razem więc już z wojskowymi jest w mieście naszem 75.514 osób. Cyfra ta przy ściślejszem obliczeniu, która się obecnie dokonuje, prawdopodobnie ulegnie zmianie, różnica jednak będzie bardzo mała, nie przewyższająca nawet stu osób.

Koncert Aleksandra Myszugi. Jak już donosiliśmy odbędzie się dzisiaj w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" koncert p. Aleksandra Myszugi, z łaskawym współudziałem p. dyr. Wiktora Barabasza, p. kapelmistrza J. N. Hocka, chóru akademickiego i orkiestry 13 pułku, a dochód czysty przeznaczony jest na fundusz budowy Domu akademickiego. Program koncertu jest następujący: 1. Scharwenka: Dwa tańce polskie odegra orkiestra; 2. Moniuszko: Arja z opery „Straszny dwór" odśpiewa p. Myszuga; 3. a) Moniuszko-Gall: Pieśń żeglarzy, b) Mendelsohn: Do boju, odśpiewa Chór akademicki; 4. a) Moniuszko: Dwie zorze, b) Gastaldon: Musica proibita, odśpiewa p. Myszuga; 5) a) Bach: „Scherzo", b) Guiraud: „Air", na skrzypce odegra kap. J. N. Hock; 6. a) Gumbert: Ptaszki, b) Rotoli: „Mia sposa" odśpiewa p. Myszuga; 7. a) Weinwurm: Do gwiazdy, b) Weinwurm: Wiejska serenada, odśpiewa Chór akademicki z tow. orkiestry; 8) Liszt: XII. Rapsodja, odegra orkiestra. Początek o godzinie w pół do ósmej.

Z teatru. Według nadeszłej depeszy z Wiednia, po długich układach i przełamaniu wielu trudności, udało się wreszcie nabyć dla sceny krakowskiej sztukę Wiktoryna Sardou: *Thermidor.* Utwór przedstawiony będzie, jak wiadomo na benefis pierwszej naszej artystki, pani Antoniny Hofman. Wczoraj tekst oryginalny został wysłany do Krakowa.

Emigracja do Ameryki. W dniu onegdajszym i wczorajszym zatrzymała znowu policja 21 osób, udających się do Ameryki, a mianowicie: 3 z powiatu kolbuszowskiego i 1 z powiatu gorlickiego, jadących za cudzemi paszportami, oraz za przekroczenie ustawy wojskowej; 2 z powiatu ropczyckiego i 3 z powiatu dąbrowskiego, częścią za przekroczenie tej ustawy, a częścią dla braku legitymacji i dostatecznych funduszów na podróż; wreszcie dwie rodziny z dziećmi, składające się z 12 osób, z powiatu Kamionki Strumiłowej, które wybrały się do Brazylji bez funduszów. Wieśniacy ci, łudzeni obietnicami agentów, posprzedawali za bezcen kawałki gruntów i licząc na olbrzymie dochody w Brazylji, nie wahali się pomimo napominań księdza, narażać żon i nieletnich dzieci na wszelkie wynikające z takiej podróży następstwa. Z zeznania zatrzymanych, okazuje się, iż w *okolicach Lwowa* operuje znaczna ilość osób trudniących się handlem białemi niewolnikami, którzy rozsiewają między ciemnym naszym ludem najdziwniejsze baśnie o Brazylji, obiecują im bezpłatny przejazd przez morze, oraz obdarzając ich kartkami mającemi służyć w Antwerpji za legitymacje. Kartkę taką podajemy tutaj dosłownie:

„Passagier Hotel 3 Vlandersche str. (an der Schelde) Antwerpen-Mässige Preise"— dalej jest uwaga: „Man bittet die Karte bei Ankunft in Antwerpen an den Hut zu stecken".

Na drugiej stronie kartki wybitą jest pieczątka z następującym adresem: „M. Morawetz - General - Agentur fuer Auswanderer Antwerpen".

Przytrzymane rodziny zostały dzisiejszej nocy wysłane z powrotem do miejsca urodzenia. Dodać tu musimy, iż według zeznań wyż wymienionych wieśniaków, wybiera się jeszcze do Brazylji z okolic Lwowa wielka ilość rodzin, zachęconych listami otrzymanemi z Antwerpji.

Zaniedbana ulica. Piszą nam z miasta: Od kilku tygodni jedna z ulic krakowskich nie jest oświetlona; przy wejściu do niej od strony budynku miejskiego, w którym mieści się szkoła handlowa i szkoła rysunków zepsuty trotuar naraża przechodniów na niebezpieczeństwo łamania nóg, a stosy śniegu, zrzucone ze ścieżek sprawiają, że w porze południowej przejście ulicą tą jest prawie niemożebne. Ulicą ową jest ta część ul. św. Krzyża, która dawniej nazywała się ulicą św. Rocha. Podajemy to do wiadomości magistratu.

Z braku dozoru. Wczoraj około godziny 3-ciej po południu, zauważyli liczni przechodnie jakąś dziecinę, która błąkając się po ulicy, poczęła płakać, wołając mamy. W mgnieniu niemal oka liczny tłum otoczył dziecinę, od której dowiedzieć się chciano nazwiska rodziców. Próżne to jednak było usiłowanie, gdyż dziecina zaledwie „mama" wymówić umiała. Już miał obecny strażnik policyjny zaopiekować się dzieciną, gdy z poblizkiego domu nadbiegła sługa, objaśniając, iż dziewczynka należy do jej państwa i nie wie, kiedy malutka mogła wymknąć się z domu. Dziecinę zatem zwrócono rodzicom, lecz brak dozoru i opieki nad maleństwem, nie podobały się słusznie opiekunowi porządku publicznego i uznał za właściwe zapisać nazwisko rodziców dziecka.

Z trybunału sądu przysięgłych. Wczoraj na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Szulc, lat 42 liczący, żonaty, rzeźnik z Krakowa, obwiniony o to, że: w zamiarze wyrządzenia szkody, przenoszącej 300 złr. w. a., Towarzystwu kredytowemu rękodzielników w Krakowie, powiatowej kasie oszczędności w Krakowie, Chaskłowi Seinkrautowi, Karolowi Pietruszce, Karolowi Gawlikowi, Zygmuntowi Grzybczykowi vel Osie, Jakóbowi Heublumowi i Janowi Sadowskiemu, odstąpił własność połowy swej realności w Piaskach swej żonie, a jatki w Krakowie, Antoniemu Dobrzańskiemu, wreszcie ruchomości, jak: konia, wóz itp., na inne przeniósł osoby, przez co się dopuścił zbrodni oszustwa.

Rozprawie przewodniczył radca Rybakiewicz, obok tegoż zasiedli jako sędziowie radcy: Herold i Federowicz. Oskarżenie wnosił prokurator dr. Wędkiewicz, obronę zaś dr. Wędrychowski. Świadków wezwano dziewiętnastu, oraz odczytano: doniesienie c. k. policji, akta tabularne, odnośne akta notarjalne i inne dokumenty.

Wskutek tak wielkiego materjału dowodowego, oraz znacznej liczby świadków, rozprawa potrwa dwa dni.

Ogień kominowy. W dniu wczorajszym o godzinie 2 minut 50 po południu zaalarmowano straż pożarną z dworca kolejowego. Po przybyciu tejże na miejsce sprawdzono, że zapaliły się sadze w kominie nad kaloryferami dawnego systemu Meisnera, umieszczonemi w piwnicach Zarzące się sadze stłumiono w przeciągu kwadransa. Na miejscu ognia znajdowały się dwa plutony straży ogniowej z naczelnikiem p. Eminowiczem, oraz był komendant policji wojskowej p. Schumak.

Rada miejska.

(Posiedzenie z dnia 26-go lutego).

(jhb). Przed przystąpieniem do załatwienia porządku dziennego, uchwaliła Rada wniosek, którego nagłość zgromadzenie uznało, aby upoważnić syndyka miasta do złożenia dzisiaj w sądzie $^{1}/_{3}$ ceny kupna, w sumie 18.325 złr., za grunta położone po za młynami hr. Reya, które gmina kupiła na licytacji dnia 14 kwietnia 1890 r.

Następnie r. m. dr. Propper referował w imieniu sekcji prawniczej, sprawę zamknięcia niektórych klas w gmachu Götza. Sekcja zastanawiała się najpierw nad tem, czy zarządzenie magistratu jest zgodne z obowiązującemi przepisami prawnemi. W tym względzie doszła ona do przekonania, że sprawa ta, jako będąca natury sanitarnej, należy do własnego zakresu gminy; że więc na drodze instancji autonomicznej, a nie rządowej rozpatrywaną być może. Wprawdzie od orzeczenia magistratu może się strona odwołać do władzy politycznej, ale tylko pod względem formalnym. Panu Namiestnikowi o to chodziło, i dalej o to, że rozporządzenie wykonane zostało, zanim upłynął termin rekursu. Obowiązuje w tym względzie ustawa z 30 kwietnia 1870 r., która mówi, że rozporządzenia wydane w celach publicznych, natychmiast wykonane być mogą.

Rada miejska w końcu uchwaliła wniosek sekcji: 1) wnieść rekurs do Namiestnictwa, a w razie potrzeby do wyższej władzy; 2) zawiadomić o tem Wydział krajowy.

Prezydent dr. Szlachtowski, który zastrzegł sobie głos na poprzedniem posiedzeniu, rozpoczął przemówienie. Podczas tego wiceprezydent r. m. Friedlein przewodniczy.

W znakomitem przemówieniu, p. prezydent obalił zarzuty r. m dra Borońskiego. Mowę tę podamy jutro; dziś zaznaczamy, że p. prezydent zakończył ją wnioskiem, aby memorjał r. m. dra Borońskiego, ze względu na czynione w nim zarzuty sekcji skarbowej i wydziałowi rachunkowemu, odesłać do sekcji skarbowej.

Sprawozdawca r. m. Geisler zaznacza, że zamierza odpowiedzieć tym pp. radnym, którzy atakowali gospodarkę w ostatniem sześcioleciu, a mianowicie: r. m. dr. Kohnowi i r. m. dr. Borońskiemu. Zarzuty r. m. dra Borońskiego były natury podmiotowej, osobistej, meritum sprawy dotykały bardzo mało. Sądząc bowiem z szeregu cyfr przytoczonych, zdawało się, że mowca wystąpi z oryginalnym jakimś projektem. Tymczasem rezultaty, do jakich r. m. dr. Boroński doszedł, są parafrazą myśli zawartych w sprawozdaniu sekcji skarbowej. Ów zarzut bezprogramowości rzucony w oczy owej większości Rady, jest niczem innem, jak w łagodną formę ujętą insynuacją, że ta większość gospodarowała bez żadnej przewodniej myśli. Naturalnie r. m. dr. Boroński sam nie wierzy, aby zarzut ten był na racjonalnych podstawach oparty. Dowodem tego jest artykuł w *Nowej Reformie*, w numerze 287 z d. 13 grudnia 1884 r., który omawiając program gospodarstwa miejskiego przez prezydenta przedstawiony, zupełnie do innych dochodzi rezultatów. Przecież niepodobna przypuścić, aby dr. Boroński, jako radca miejski, nie wiedział tego, co pisał lub kazał napisać, jako redaktor *Nowej Reformy*, bo nie można bez uchybienia mu przypuścić, aby był tylko *Strohmanem* redakcyjnym i nie wiedział, co w gazecie jego się dzieje! Przeciwnie trzeba twierdzić, że p. redaktor dr. Boroński wiedział i wie, co pisze *N. Reforma*, a jeżeli pomimo tego twierdzi, że większość Rady miejskiej prowadzi gospodarkę bezprogramową, to mowca wysnuwa z tego tylko ten wniosek dla siebie, że nie może mieć pretensji do tego, aby r. m. dr. Boroński wierzył w to, co mówi. R. m. dr. Boroński postawił sobie za cel wykazać, że skoro tylko „znienawidzona większość zaistniała", natychmiast pokazał się deficyt! A ponieważ taki wzniosły cel sobie postawił, a cel uświęca środki, więc zaczął w sromotny sposób manipulować cyframi.

W pogoni za tą marą deficytu zapomniał jednak, że ów remanent pozostający z roku 1883, nie jest na to, aby go w ramki oprawić, nie na to, aby wielbiciele owych lepszych czasów pielgrzymowali doń i hymny pochwalne śpiewali, ale na to, aby był użyty na zaspokojenie potrzeb miasta. Manipulując tak dowolnie, powinien był jednak dr. Boroński, gdyby był logicznie myślał, taką samą kwotę wykreślać z wydatków. Ale r. m. dr. Boroński szukał za każdą cenę programu!

R. m. Boroński wyszukiwał deficyt dopiero w sześcioleciu od r. 1885, bo chciał koniecznie wykazać złą gospodarkę „znienawidzonej większości". Nie wierzy w to on sam i nie ma pretensji, abyśmy w to wierzyli; on chciał, aby uwierzyli w to ci, którzy krytycznie czytać nie umieją. I osiągnął to. Bo dziś właśnie mówił r. m. Federowicz, o takich zdaniach wygłaszanych w mieście: „Wy tam dobrze gospodarujecie w Radzie. Dopiero dziś otworzył nam oczy r. m. dr. Boroński".

Sądząc z wtorkowej mowy, można przypuszczać, że r. m. drowi Borońskiemu zdaje się, jakoby dobrą gospodarka miejska była wtedy, gdy kasa jest pełna! Ależ miastu nic z tego nie przyjdzie, gdy w kasie leżeć będą pieniądze, a miasto na ulepszenia czekać będzie! A że inwestycje Rada miejska porobiła w wielu kierunkach, o tem przekona się każdy, kto zrobi zestawienie odnośnych pozycyj budżetów z dwóch ostatnich pięcioleci.

Ogółem wydano na cele inwestycyjne w ostatniem pięcioleciu przeszło o 400.000 złr. więcej, niż w poprzedniem. Otóż to jest tak potępiana przez r. m. dra Borońskiego gospodarka większości znienawidzonej!

Załatwiwszy się z zarzutami r. m. dra Borońskiego, zwraca się mowca do przemówienia r. m. dra Kohna i wyjaśnia, że na zapatrywania jego, iż miasto za mało wydaje na inwestycje w swojem, a jak mniema i w imieniu większości sekcji skarbowej, w zupełności się zgadza. Musi jednak usprawiedliwić sekcję skarbową z zarzutu, że dotąd dla uregulowania finansów gminy, nic nie zrobiła. Wiadomo jest, że nie było to zadaniem tylko sekcji skarbowej, ale także i dwóch delegowanych członków pojedyńczych sekcyj i komisyj; zarzut ten, jeżeli jest słuszny, dotyczyć winien i innych komisyj. Jeżeli na tej drodze nie doszło się do żadnych rezultatów, to tylko dla tego, że niedawno zmieniony został skład Rady miejskiej.

Nie było więc czasu porobić odpowiednich starań, aby Wydział krajowy zezwolił miastu podwyższyć dodatki do podatków ponad 10%. W tym kierunku jednak sekcje pracują; obawy zatem r m. dra Kohna są płonne. — Mowę sprawozdawcy przyjęła znaczna większość Rady z ogromnem zadowoleniem. Z powodu spóźnionej pory p. prezydent zamknął jawne posiedzenie, zarządziwszy tajne, na którem nauczycielami religji w szkołach ludowych zamianowano pp.: Zajtnera w szkole V. Metalmana Manassa dla VI. szkoły, Leona Zebaldta dla szkoły XI.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę 28 lutego: Na dochód Ludwika Solskiego, po raz pierwszy *Protekcja dam*, komedja w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego; po raz pierwszy *Zaproszenie do walca*, komedja w 1 akcie Aleksandra Dumasa. (Pierwszy występ pani *Wisłobodzkiej-Piller*).

Telegramy

Lwów 27 lutego. Zgromadzenie posłów sejmowych, które odbyło się tu pod przewodnictwem hr. Jana Tarnowskiego, postanowiło wydać odezwę do wyborców.

Wiedeń 27 lutego W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że podana przez paryski *Le Temps* treść pisma cara do cesarza austrjackiego, jest prostym wymysłem.

Wiedeń 27 lutego. Książę Ludwik Filip Orleański przybył tu ze śpiewaczką opery paryzkiej panną Melba. Ona była podobno także powodem, że młody książę swego czasu pospieszył, mimo dekretu banicyjnego, do Paryża, wskutek czego został osadzony w więzieniu.

Berlin 27 lutego. Pan Borkhausen podsekretarz stanu w ministerstwie oświaty ma zostać prezydentem wyższej Rady kościelnej.

Berlin 27 lutego. Według doniesień tutejszego *Tageblattu* odebrał car od cesarza Franciszka Józefa zredagowane w serdecznych słowach, zaproszenie na tegoroczne manewry wojsk austrjackich. Wiadomość powyższa przecież potrzebuje stwierdzenia.

Kolonja 27 lutego. *Koelnische Zeitung* odebrała z Wiednia telegram donoszący, iż arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este oświadczył hr. Kalnoky'emu, że serdeczne przyjęcie na dworze petersburskim zapisało się w jego pamięci niezatartemi głoskami.

Petersburg 27 lutego. Rząd zamierza zamknąć parlament finlandzki z powodu, że niektórzy deputowani w przemówieniach swych wzywali cara, aby stosował się do konstytucji, którą zaprzysiągł.

Car nie pozwolił ogłosić drugiego tomu napisanej przez prof. Bilbassowa historji panowania Katarzyny II, ponieważ jest zbyt bezstronną i przedstawia ludzi i fakty w należytem świetle.

Petersburg 27 lutego. Dowódca korpusu gen. Czemerzin, został zamianowany pomocnikiem dowodzącego wojskami wileńskiego okręgu. Bunakow przeniesiony został na stanowisko naczelnika głównego zarządu wojsk kozackich.

Paryż 27 lutego. Boulanger ma w tych dniach udać się do Londynu.

Rzym 27 lutego. Rozpoczął się tu proces przeciw anarchistom: Pedroniemu, Calzoniemu i Penachiemu, oskarżonym o udział w spisku, którego zadaniem było zabicie króla Humberta. Śledztwo toczyło się od roku 1889. Oskarżeni nie przyznają się do zarzucanych im w akcie oskarżenia zbrodniczych zamiarów.

Rzym 27 lutego. Tutejsze dzienniki donoszą, że w kwietniu b. r. odwiedzi króla Humberta arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este.

Sofja 27 lutego. Dzień księcia Ferdynanda obchodzono w całej Bułgarji bardzo uroczyście.

Londyn 27 lutego. Cesarzowa Frydrykowa opuści dziś rano stolicę Francji a wieczorem stanie w Windsorze.

Londyn 27 lutego. Mówią, że przygotowuje się nowa konwencja kolonjalna angielsko-portugalska, którą zatwierdzić mają Kortezy portugalskie.

Londyn 27 lutego. *Standard* dowiaduje się, że rząd serbski zamierza z pożyczki którą zaciągnął w bankach niemieckich, przeznaczyć 4 miljony na zakupno dział Kruppa.

Kalkuta 27 lutego. Oddział wojska angielskiego zajął po pięciogodzinnej walce miejscowość Huntko w Górnej Birmie, której władca zbuntował się przeciw Anglji. Powstańcy stracili 50 ludzi a Anglicy trzech żołnierzy, a nadto kilku szeregowców i oficerów odniosło mniej lub więcej niebezpieczne rany.

Waszyngton 27 lutego. Izba reprezentantów kongresu przyjęła projekt ustawy o imigracji.

Nowy Jork 27 lutego. Powstańcy chilijscy zajęli Iquique pobiwszy wojsk rządowe. Te ostatnie usiłują odzyskać utracone pozycje.

Rio de Janeiro 27 lutego. Prezydentem Stanów Zjednoczonych Brazylji, został na 4 lata wybrany generał de Fonseca 129 głosami przeciw 97.

Wiedeń 27 lutego. Usposobienie giełdy lepsze niż wczoraj. Akcje kredytowe 307·25, Länderbank 223·30, Renta złota 105·30, Renta majowa 92.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 26 lutego 2 godz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.
Renta austrjac. papier op.	91	95
Renta austrjac. srebrn. „	91	90
Renta austrjac. 4% złota	110	05
Renta austrjac. 5% pa. nie.	102	15
Akc. ban. A. W.	937	—
„ kredytowe	307	—
Londyn	115	10
Napoleony	9	16½
Dukaty	5	44
Marki	56	52½
5% Ren. w. pap.	100	95
4% „ „ złota	105	35
Losy prem. w.	138	—

	złr.	ct.
Obl. ind. gal.	—	—
4½% Obl. Poż. kraj. galic.	—	—
6% List. zas. g. Za.kr. z. 36-l.	—	—
4½% Listy zas. Banku kr. g.	—	—
Akc. Länder.	222	75
„ kol. Kar.-L.	212	—
„ „ lw.-czer.	236	—
„ „ połudn.	131	62
Ruble	134	12
Srebra	—	—

Usposobienie giełdy: słabsze.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcji poszukuje prawnik z II-go roku; może też udzielać lekcji gimnastyki salonowej. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod W. G.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcję za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Ekonom 42 lat licz., wykształcony, praktyczny w wszelkiej gałęzi gospodarstwa rolniczego tu i W. Ks. Poznańskiem, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności za umiarkowanem wynagrodzeniem posady. Adres: Ekonom 8642, post.-rest. Podgórz per Kraków.

Expedytor z 12 letnią praktyką w dużych rządowych i nierządowych urzędach poszukuje umieszczenia stałego za utrzymanie i 5 złr. miesięcznie w małym urzędzie pocztowym. Może złożyć kaucją. Łaskawe zgłoszenia uprasza adresować pod lit. F. W. poste restante Waręż.

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Doniesienia rozmaite

Konicz czerwony rosyjski, nasienny, bez kanianki, do sprzedania. Szpitalna 40. 247(3 3)

Dwa przegrane fortepiany Schmidt i Chytraczk, są do nabycia w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Rynek, Krzysztofory, 258(15 ?)

Majątek 500 morg przeszło, 2 kilm. od stacji kolejowej do sprzedania, lub zamianę na kamienicę w Krakowie lub mniejszy folwark Zgłoszenia **w biurze komis. inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, Grodzka Nr. 30. 24 (1 4

Młocarnia ręczna i młynek nowy do czyszczenia zboża, są do sprzedania w Dębnikach pod Nr 50. (2501-6)

Zdrowe obiady i kolacje poleca po cenach umiarkowanych kucharz, który przez długie lata pełnił obowiązki w najznaczniejszych domach obywatelskich. **Teofil Jaźwicki**, ul. Szpitalna 22, II. Oficyna.

Na mieszkanie przyjmuje się uczniów lub prywatnych panów z wiktem lub bez. Bliższa wiadomość ul. św. Jana 12 I piętro w podwórzu. 180(6-6)

Lokale.

Drugie piętro do wynajęcia (5 pokoi, 2 przedpokoje, 2 nyże, strych i piwnica). Ulica św. Krzyża Nr. 3. 235 1(-?)

Pokój kawalerski, frontowy, umeblowany, na wysokim parterze, przy ul. św. Filipa Nr. 14, (Kleparz), od 1 marca b. r. do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 2 8(4-6)

Dwa pokoje, salon przedpokój nyża, kuchnia i piwnica są do wynajęcia od 1-go kwietnia, przy ulicy Czarnowiejskiej l. 1. naprzeciw fabryki cygar. Wiadomość u stróża.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia każdego czasu, widzieć można codziennie od 10 do 12.

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który uprawnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: 1056 296 ?)

zaraz:

Pokój z meblami lub bez na I piętrze, ul. Grodzka Nr. 9.
2 pokoje, przedpokój na I piętrze, ul Pod wało Nr. 5.
7 pokoi, przedpokój i kuchnia na I piętrze ul. Zacisze Nr. 5 i 7.
Pokój kawalerski na I piętrze, ul Sebastyana Nr. 10.
Pokój kawalerski z meblami lub bez na parterze, ul, Jasna Nr. 10.
Pokój kawalerski na II piętrze ul. Grodzka Nr. 35.
2 pokoje z meblami lub bez na III piętrze od frontu Rynek gł. Nr. 9.
[illegible] kuchnia na I[illegible]
[illegible]
[illegible] Nr. 4.
5 pokoi, 2 przedpokoje, 2 nyże, kuchnia na II piętrze, ul. św. Krzyża Nr. 3.
W Zakopanem w zdrowem położeniu na Krupówkach są **2 pokoje** na I piętrze, urządzane zagranicznym komfortem na zimę do wanajęcia, bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń.
5 pokoi, przedpokój z meblami, kuchnia na II piętrze ul. Bracka Nr. 11.
6 pokoi, przedpokój i kuchnia na I piętrze, ul. Garncarska Nr. 8.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na wysokim partere, ul. Krowoderska Nr. 40.

od kwietnia.

3 pokoje z kuchnią na parterze, ul. Dolne młyny Nr. 9.
3 pokoje z kuchnią na I piętrze, ul Dolne młyny Nr. 9.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze w ogrodzie mała willa ul. Wygoda Nr. 4. przy ul. Retoryka.
9 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, pralnia, pokój dla służby w razie potrzeby stajnia i wozownia, ul. Krupnicza Nr. 9.
5 pokoi przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Szpitalna Nr 19.
6 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Pawia Nr. 14
6 pokoi, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Szewska Nr. 19.
8 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze,
[illegible]
[illegible]
ul. Szewska Nr. 16.
2 pokoje, nyża na II piętrze, ul. [illegible] Nr. 4.
4 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Florjańska Nr. 4[illegible].
2 pokoje na II piętrze, ul. Florjańska Nr. 4.
4 pokoje, kuchnia z ogrodem $^3/_4$ morga dużym na Czarnej wsi Nr. 15.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Szewska Nr. 1.
2 partje mieszkań na I piętrze po 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, może być w najmie i całe piętro, ul Starowiślna Nr. 23
4 pokoje przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Starowiślna Nr. 23.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na III piętrze od frontu, Rynek Nr. 35.

Dziczyzny

świeżej

a mianowicie: **Sarn, bażantów, głuszców, cietrzewi, jarząbków, śnieguł i kuropatw syberyjskich** nadszedł nowy transport i sprzedaje **po cenach jak najniższych handel**

KAROLA KNORCKA
w Krakowie, Florjańska, 23.

NA POST

zaś **ryby** świeże i mrożone, **grzyby** wyborowe po 70 cnt **masło** dworskie po 50 cnt., **powidła** kośniackie, **winogrona** kuracyjne, **owoce** świeże, **kalafiory,** konserwowane **jarzywa i owoce** fabryki bocheńskiej, bardzo smaczny **chleb** czysto żytni, oraz wszelkie **towary kolonjalne. Zamówienia uskutecznia pocztą odwrotną.** 1113(1 6)

MLECZARNIA

„Pod złotą głową"

mieszcząca się obecnie w obszernym lokalu parterowym przy **ulicy Pijarskiej w domu pod l II,** (tuż przy zakładzie fotogr. p. Miena),

ma codziennie wieczorami:

kluski, pierogi z serem, prażuchę, tudzież wszelkie kaszki do gorącego mleka. 1118(1-6)

Przecław plebania
sprzedaje
znakomite
nasienie buraków
pastewnych Mauneth,
z morgi 300—400 korcy; nasienie różowych 40 cnt., żółtych 45 cnt. za kilo. 1113(1 -)

Nauczyciel tańców
Łobojko Konstanty

udziela lekcje 1074(6-6)
codziennie w mieszkaniu przy
ul. Szewskiej l 4., II piętro
jako też w domach prywatnych i pensjonatach.
Zapisywać się można od godziny 10 do 12 rano i od 4 do godziny 6 popołudniu.

Śmietanka, mleko świeże i zbierane,

codziennie dowożone z poblizkiego od Krakowa folwarku, sprzedaje się codziennie przy ulicy Wolskiej Nr. 8. 1108(3-3)

Zarząd dóbr Obłaźnice
do.
o p. Nowesioło koło Stryja wysyła **Masło** świeże niesolone w 4 kilogr. paczkach po 4 złr. 70 cnt franko Kraków i okolice.

1059 **Czysto lniane** (12-?)
płótna korczyńskie
wyrób krajowy.
Najtrwalsze i najtańsze dymy, ręczniki różne, chusteczki do nosa itd. w najlepszym gatunku, po cenach najniższych. Próbki franko! Poleca **Wł Gonet** w Korczynie ad Krosno.

„Osobliwości" 917(10-1?)

paryzkiej wystawy światowej i krajowej wystawy wiedeńskiej.

„Cud nowoczesny"
elektryczno-mechaniczny przyrząd do zapalania cygar, z niklu, pięknie emaliowany; przez mechaniczne pociśnięcie zapala się podczas największej burzy i wiatru, nigdy nie zawodzi. Koniecznie potrzebny przedmiot ten kosztuje tylko **1** złr. **50** cnt.

„Niezbędny dla każdego"
amerykański przyrząd uniwersalny, który składa się z młotka, obcęgów, noża, śrubnika, przyrządu do krajania szkła, korkociągu i z przyciskacza do korków, wszystko massywne i trwałe, uniwersalny przyrząd ten, który można wygodnie nosić w kieszeni, kosztuje tylko **1** złr.

„Przechodzący wsz. nowości"
nowo wynaleziony patentowany, parowy aparat do gotowania, w którym w najkrótszym czasie za pomocą pary, pieczenie, ryby, zupy, kartofle, jarzyny i inne potrawy sporządzić można. Taki aparat wraz z kociołkiem kosztuje tylko:
na 2 litr. objęt. **3** złr. **50** cnt.
„ 3 „ „ **4** „ — „
„ 5 „ „ **5** „ — „

„Jeszcze niebywałe"
Buchonia do ostrzenia nożów i kos, którą jest się w stanie w przeciągu sekundy [illegible] nóż lub kosę wyostrzyć, [illegible] najpotrzebniejszą dla rzemieś[illegible] fabrykantów i t. d., w końcu [illegible] człowiekowi i kosztuje [illegible]o **1** złr.

„Najkorzystniejszy dla gospodyń"
uniwersalny aparat kuchenny, którym można w 2 minutach, masło, śmietankę, mrożniki, lody i t. d. dostawić i w minucie kartofle, rzepy, rzotkiew, chrzan cebulę, ogórki i t. d. grubo lub cienko przysposobić. Aparat ten w każdej kuchni znajdować się powinien, kosztuje tylko **1** złr.

„Bardzo zabawny i pouczający"
nowo wynaleziony kieszonkowy mikroskop, każdy przedmiot 400 razy powiększający, dlatego też potrzebny dla młodych i starych i korzystny do użytku domowego w celu badania potraw i napojów. Do tego dodaną jest lupa która krótkowidzącym przy czytaniu oddaje ogromne usługi. Przedmiot ten kosztuje tylko **1** złr.

„Wyszydzająca wszystkie wynalazki nowość".
Spirytusowa maszynka do gotowania, która w 3 minutach pieczenie, kartofle, jarzyny, herbatę, kawę, krótko mówiąc wszystko przysposabia; zewnątrz pięknie przedstawia się, zawiera zbiornik na spirytus i t. d. jest więc wszystkim koniecznie potrzebną. Praktyczny ten wynalazek koszt. tylko **3** złr. **50** ct.

„Która jest godzina"
wskazuje dobrze regulowany budzik w pięknej niklowej oprawie, ze wskazówką sekund i cudownie dźwięcznemi dzwonkami. Budzik ten jak najakuratniej idzie i koszt. tylko **3** złr. **50** cnt.

Bardzo [illegible] przedmioty te wysyła na żądanie za pobraniem pocztowem.
D. KLEKNER, Wiedeń, I, Schönlaterngasse Nr. 13.

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych
ogłoszenia do plakatowania
przyjmuje i ekspedyjuje natychmiast
CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ
Lwów Kopernika l. II. 1067(13-?)

Najnowsze pieśni Jana Galla

Już wyszły

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycji pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

JAN GALL, op. 14. Nr. 1. **Chanson d'amour.** (Piosnka miłosna) z tekstem polskim i francuzkim Słowa V. Hugo. Cena **80** cnt.
„ Op. 14. Nr 2. **Polecciały pieśni moje...** wiersz Marji Konopnickiej. Cena **60** cnt. 1046(14-?)

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

[illegible]

Uwaga. Gilzy nie pękają przy nakładaniu papierosów.

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 centów
Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszt transportu ponosi fabryka. 1078(173-180)

Dla dobra Publiczności!

Już oddawna podnoszono głosy, iż wskutek nieczystego utrzymywania narzędzi u pp. fryzjerów i golarzy powstają często uporczywe a nawet śmiercią grożące choroby, jak się to w tych dniach w Berlinie zdarzyło, iż zacięcie nieczystą brzytwą spowodowało zakażenie krwi a ostatecznie śmierć. Głosy te jednak, podjęte w celu zabezpieczenia życia publiczności, padały w próżnię, nie wydając pożądanego skutku. Pierwszym, który myśl tę urzeczywistnił jest **p. BEER, właściciel znanego, wytwornie urządzonego zakładu fryzjerskiego w Sukiennicach** Urządził bowiem w ten sposób, iż każdy abonujący się gość posiada osobną dla siebie nową brzytwę, nowy grzebień i szczotkę pod zamknięciem, nie płacąc nic więcej nad zwykłą cenę. Czyste utrzymywanie narzędzi, oraz ta pożyteczna dla ogółu nowość, daje chlubne świadectwo gorliwości p. Beera o ubezpieczenie życia swoich gości. Dla tego czujemy się zobowiązani przyklasnąć takiemu postępowaniu i polecić ten zakład interesowanym stronom. 1117(1 4)

A. B.

Ochraniajcie konie!

Z wielkiej, słynnej fabryki koców i derek na konie zakupiłem cały zapas za połowę zwykłej ceny i sprzedaję, dopóki zapas starczy, wielkie, grube szerokie, nie do zdarcia derki naonie po cenach bajecznie nizkich.

Derka nakonia 1 $^1/_2$ metra długości i szerokości, sztuka	1 złr.	50	cnt
Derka na konia $1^3/_4$ metra długości i szerokosci	1 „	80	„
Derka na konia żółto-włosista sztuka	2 „	50	„
Derka na konia żółto-włosista double sztuka	3 „	50	„
Koc męzki, wyborowego gatunku sztuka	8 „	—	„
Koc t z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka	12 „	—	„
Koc jedwabny honret sztuka	3 „	50	„

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:

S. Altmann,
Exporteur
872(19-20) Wiedeń, I, Dominikanerbastei Nr. 23

ZAKŁAD
OGRODNICZY HANDLOWY
w Krakowie
przy rogatce Zwierzynieckiej pod Nr. 29.

Przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie wszelkie zamówienia w zakres ogrodnictwa wchodzące, a mianowicie: **Bukiety, bukieciki** zwykłe kotylionowe, ślubne, **wieńce ze** świeżych i zasuszonych kwiatów, **bukiety** zasuszane Macartowskie 1026(21-?)

Wielki wybór
kwiatów wazonkowych, róż sztamowych i wazonowych, krzewów ozdobnych, drzew owocowych, nasion kwiatowych i warzywnych, oraz wysadków kwiatowych i warzywnych.

Przyjmuję zarazem zakładania ogrodów.
Zamówienia na prowincję, uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.
K. Mieiński.

Każdy

może towarzyskie i znajome koła doskonale zabawić, **najlepszymi, ciekawymi dowcipami i czarodziejskiemi sztuczkami,** dającemi się bez przyrządów wykonać. Wiele nowych rzeczy, 70 sztuczek.

Bliższe szczegóły bezpłatnie.

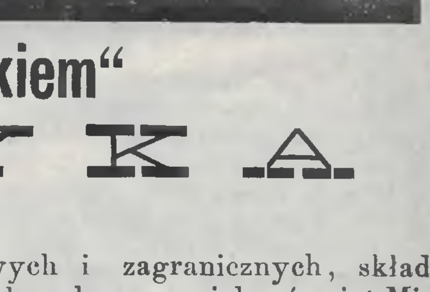
E. FEHÉR
Buda-Peszt ul Andrassego L. 37. 1 53(11-20).

Józefa Ekerowa

udziela
lekcyj tańców
w domach prywatnych i pensjonatach, oraz we własnem mieszkaniu
ulica Sławkowska Nr. 31, I piętro.
Osobne godziny dla dzieci.

Skład fortepianów
JANA MATTUS KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny (Hotel Victoria).
Sprzedaż, zamiana wynajem!



Fortepiany **nowe** od 260 złr. do 1900 złr. fortepiany **używane** od 40 złr.
Największy wybór.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(pociąg mięszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(pociąg mięszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca Zwardoni Bielska, Wiednia, N. Sącz Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9.59 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(pociąg mięszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3.01 „	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącz, Chyrowa, Stryja.
7.3[illegible] „	(pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7.55 „	(pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(p. o. Nr. 317) do Podgórza Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mięszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	
6·30 „	(pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	
10·19 rano	(pociąg mięszany Nr. 3[illegible]3) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·3[illegible] „	(pociąg mięszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	
3·47 popoł.	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·03 „	(pociąg mięszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)	
4·13 „	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
3.47 wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9.06 „	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc osob. Nr. 4[illegible]3) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(43-?)

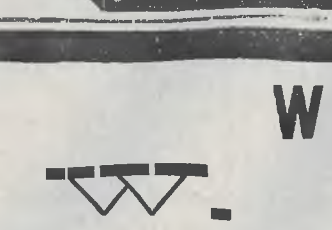
Franciszek Cembronowicz

MAJSTER SZEWSKI
w Krakowie ul. Dietlowska 51, filja ul. Florjańska l 4,
poleca w doborowym zapasie
obuwie damskie od 3 złr. 25 ct, męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materjału.
Reparacja obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 890(20-?)

Dla amatorów!

W handlu
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Sukiennice l. 28
jest do nabycia
FAJKA
piankowa, bardzo pięknie rzeźbiona, okuta w srebro.

35 lat powodzenia



1081 5-?

uleczenie zupełne. — Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46**, w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków **30**. PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją.

W aptece pod „Barankiem"
W. REDYKA
W KRAKOWIE.

Główny skład wszystkich środków leczniczych krajowych i zagranicznych, skład środków homeopatycznych Santera, win wzmacniających wyrobu własnego, jak również Mikolascha i Kalickiego, wszystkie przetwory Mańkowskiego i opatrunki chirurgiczne Dobrowolskiego; wody mineralne i sztuczne.

Woda M. S. Allen znakomity i za najlepszy uznany środek przywracający włosom pierwotny kolor.

Balsam krakowski wzmacniający porost włosów, odświeża i wzmacnia cebulki, usuwa łupież i przyczynia się do bujnego porostu.

Woda anaterynowa wzmacniająca i konserwująca od bolu i psucia się zęby, nadto woda **Kottiego, Röslera, Jebensa, Jacksohna, Elixir Benedyktyński** i t. d.

Pasty do zębów, **Cremy** na twarz, **Perfumy** płynne stałe i Oriza i t. d.

Zamówienia z prowincji expedjuje się pocztą odwrotną za zaliczką. 943(1-1)

KURS PIENIĘDZY I PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków 26 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	13[illegible] —	135 —
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna	9 03	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 50	92 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 -	105 —
4½% „ „ „	97 75	9[illegible]
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego.	100 50	101 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 50	96 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 2
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
4½% „ „ „ „	99 50	100 5[illegible]
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 50	109 75
5% „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
4½% „ „ „ „	97 75	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	100 —	10[illegible] —
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czeniow. „ 200 „	234	236
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	303 —	30[illegible] —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 75	22 75
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Bud.-Peszt.	7 25	8 —

Wiedeń 25 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^2/_{10}$% Renta papierowa	91 95	92 15
$4^2/_{10}$% „ srebrna	91 95	92 15
4% Renta austr. złota	109 85	110 0.
5% „ papier. nieopodatkow.	10[illegible] —	102 20
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 75	138 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 —	1[illegible]8 80
„ „ 1864 „ 100 „	180 75	181 75
5% Renta węg. papierowa	100 9	101 10
4% „ „ złota	— —	— —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 25	113 75
Obligacje galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	— —	— —
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883.	98 25	[illegible]9 —
4½% „ „ „ z r. 1884.	98 25	99 —
4% gal. Obligacje propinacyjne.	93 —	93 5[illegible]
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. Banku. . . 120 złr.	160 60	167 20
Credit Anst. dla han. i prz. 160 „	308 25	308 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	340 —	340 50
Oest. Länderbank . . 200 „	222 70	223 20
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	989 —	9[illegible]0 —
Unionbank . . . 200 „	247 75	248 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 —	160 50
Wied. Bankverein . . 100 „	118 25	118 75
Akcje kolei.		
Alföld-Fiume . . 200 złr. 5%	202 —	202 5
Ferdynanda Północ . 1050 „ „	2780	2785
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	2[illegible]2 —	21[illegible] 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4½%	174 7[illegible]	175 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	235 75	236 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 50	2[illegible]0 90
Staats Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	2[illegible]6 —	246 50
Südbahn (Lombardy). 200 „ „	131 25	13[illegible] 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	199 —	199 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	196 75	19[illegible] 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	113 75
4½% „ „ papier. 50 lat	100 50	101 30
3% Prem. Boden-Credit Allg.	[illegible]09 50	[illegible]10 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	101 50	102 30
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	9[illegible] 90	100 30
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 —
5% „ „ hipot. „ prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ „ 40 lat	101 —	101 60
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	101 10	101 50
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 70	100 10
4% Węg. Banku hip. prem.	112 80	113 30
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. . 4%	100 —	101 60
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 40
„ „ 1890 300 „ 4%	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 „ 5%	101 —	102 —
Lwow. Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 20	85 —
„ nieopd. „ „ „	91 —	92 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn. . . 500 fr. 3%	192 5	93 —
Südbahn (Lombardy). 500 fr. 3%	154 25	155 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 80	118 8[illegible]
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	102 —	103 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	102 —	103 —
„ Nordost. . . 300 „ „	100 80	101 60
„ „ złotem 200 „ „	115 5	— —
Losy.		
5% Donau Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premjowe Wiedeńskie . . „ 100	148 30	148 70
„ Węgierskie . . „ 100	13[illegible] 7[illegible]	139 25
„ Tureckie . . fr. 400	37 60	37 80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 20	7 50
Kredytowe . . . „ 100	183 75	184 75
Insbruku . . . „ 20	23 75	24 25
Krakowskie . . . „ 20	22 25	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 75	58 75
Czerw. Krzyża austrjackie „ 10	18 60	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 75	13 25
Rudolfa . . . „ 10	20 25	21 25
Salzburskie . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . „ 42	61 25	61 75
Stanisławowskie . . . „ 20	[illegible]6 —	27 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 44	5 46
20-frankówki	9 13	9 14
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 27	11 29
Marki niemieckie za 100 marek.	56 47	56 55
Rubel papierowy za 100 rubli	134 25	134 75

Lwów 25 lutego

	płacą	żądają
Akcje Banku hipot. gal. 200 złr.	305 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 65	99 35
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 3	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej.	98 30	99 —

Warszawa 25 lutego.

	rub.kop.	rub.kop
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 25
„ „ „ V „	— —	98 50
4% Listy likwidacyjne	— —	96 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 —
„ „ „ III „	— —	99 30
„ „ „ IV „	— —	99 50

NOWOŚCI w WEŁNIE i BAWEŁNIE na damskie suknie otrzymać w wielkim wyborze i pol[illegible] KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI Kraków, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo nizkie.

Wydawca i redaktor naczelny: Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.